

**PROMINENTNI POLITYCY PO STARAJĄ SIĘ ZDYSKREDYTOWAĆ
DOKUMENT O ICH PRAWDZIWEJ POLITYCE WOBEC KREMLA**

GRAŚ GROZI.
**Wstrząsająca prawda o rosyjskich
wpływach w III RP**

Radosław Sikorski przekonujący europosłów z innych krajów, że wcale nie był uległy wobec Moskwy, i Paweł Graś straszący wymiarem sprawiedliwości prof. Sławomira Cenckiewicza – m.in. takie są skutki emisji pierwszego odcinka serialu dokumentalnego „Reset” ukazującego politykę rządu Donalda Tuska względem Władimira Putina i jego ludzi. – To jest kolejny dowód na to, że komisja ds. badania wpływów rosyjskich musi powstać – mówi „Codziennej” poseł Piotr Kaleta z PiS. Z kolei prof. Henryk Domański ocenia, że elektorat niezdecydowany „może mieć coraz większy problem, aby zagłosować na opozycję”.

Środa

s.3

NOWOŚĆ
WYGRANA
SZYBKA
JAK GRA!

Średnio
CO 4. LOS WYGRYWA

Ponad **327 000 000 zł**
na wygrane w **EKSPRES LOSACH**

GRAJ W PUNKTACH



POLSKA

**PO bierze
się za lasy**

„Już w piątek rzetelna analiza propozycji zmian do ustawy o LP – dajemy głos organizacjom pozarządowym [...]. KO przygotowuje się do przyjęcia władzy i robimy swoje, bo pracy jest mnóstwo” – napisała Magdalena Filiks, posłanka PO. Swoją informację okraśliła zdjęciem zrębu... w Azji. **s.5**

GOSPODARKA

**Duży wzrost
płacy minimalnej**

Rada Ministrów przyjęła propozycję podniesienia płacy minimalnej i założeń budżetowych na przyszły rok. Rząd zgodził się m.in., aby płaca minimalna brutto w 2024 r. wynosiła ponad 4000 zł. To kolejny wzrost – bo już od lipca 2023 r. wyniesie ona 3600 zł – w porównaniu do 3010 zł w 2022 r. **s.10**



Albert Schweitzer
(1875–1965) niemiecki duchowny luterński, teolog, filozof, muzykolog i lekarz,
laureat Pokojowej Nagrody Nobla

\\ To, co możesz uczynić, jest tylko maleńką kroplą w ogromie oceanu, ale właśnie jest
tym, co nadaje znaczenie twojemu życiu. \\



POGODA

Środa 14.06 Opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 04:16 ZACHÓD słońca 20:55
Imieniny obchodzą: Bazyliades, Eliza, Justyn, Ninogiew, Walerian

Gdańsk	Lublin
20°C	19°C
13°C	13°C
Katowice	Kraków
19°C	18°C
11°C	11°C
Łódź	Poznań
17°C	20°C
11°C	12°C
Warszawa	Wrocław
18°C	20°C
13°C	11°C

Czwartek 15.06 Opady deszczu i burze

WSCHÓD słońca 04:16 ZACHÓD słońca 20:56
Imieniny obchodzą: Abraham, Angelina, Bernard, Edburga, Jolanta, Leonida, Lotar, Nikifor, Wisława, Wit, Witold, Witosław

Gdańsk	Lublin
18°C	24°C
13°C	14°C
Katowice	Kraków
24°C	23°C
13°C	12°C
Łódź	Poznań
23°C	20°C
13°C	12°C
Warszawa	Wrocław
23°C	21°C
15°C	11°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Wstydlawy reset

Powiedzieć, że reakcje na pierwszy odcinek serialu Michała Rachonia „Reset”, pokazany przez TVP Info, były nerwowe, to nic nie powiedzieć. Chyba tylko informacja o przyjęciu ustawy o komisji badającej rosyjskie wpływy i podpisie pod nią prezydenta wzbudziła taką wściekłość. Trudno się dziwić. Rachoń pokazuje konkretne, kompromitujące i dyskwalifikujące działania rządów Platformy, umieszczając je w kontekście politycznym i historycznym. Przypomina nie tylko, jaka była dogadująca się z Rosją Europa, lecz także jaka była Rosja, z którą ta Europa i Polska tak bardzo chciały się dogadać. Wszystko zrealizowane na światowym poziomie, w sposób atrakcyjny i przyciągający uwagę widza. Komisja nie przestała być potrzebna, serial jest za nią potężnym argumentem, ale dla opinii publicznej robi to samo lub nawet więcej, niż po tej komisji byśmy się spodziewali.

Rafał Zawistowski



JERZY „BAYRAKTAR” LUBACH

Takie święto przepuściliśmy!

Ach, pogniewa się car batiuszka, bo nie zauważyliśmy jednego z najważniejszych świąt naszego wschodniego sąsiada – obchodzonego 12 czerwca Dnia Rosji! Ustanowiony w 1992 r. przez Pierwszy (i ostatni) Zjazd Deputatów Ludowych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowieckiej, choć od roku już istniało inne państwo – Federacja Rosyjska. Właśnie się załamała próba zatrzymania rozpadu Związku Sowieckiego poprzez ataki czołgów z czerwoną gwiazdą na wyzwalające się narody Litwy, Azerbejdżanu, Gruzji. Pozostało ogłoszenie suwerenności Rosji od... własnego imperium, jak kanclerz Scholz ogłosił wyzwolenie Niemców od III Rzeszy. No, zmieniła się ta nowa Rosja – Sowiety najeżdżały inne kraje w imię bratniej pomocy przeciw kontrrewolucji, a teraz Moskowię denazyfikuje Ukrainę, aż wióry lecą z armii sow..., rosyjskiej pod tą samą czerwoną szmatą jako sztandarem bojowym. Nic dziwnego, że dla uczczenia sukcesów w Dumie wniesiono projekt zmiany nazwy święta na Dzień Wielkiej Rosji!



Marcin Wolski

Bunt mas

Masy się zbuntowały i to na potęgę, dość mają obrzydliwej hegemonii gender. Zdobyły mocny oręż – bo w końcu to Stany – a jest nim wszechobecna potęga reklamy: kogo nie chcą w reklamie, ten wnet nie istnieje. Kiepsko przędą gejowskie Netflixy, Disneye, ciuchy, co reklamują treści LGBT, nie pójdą w wyprzedzających, trafią na tandetę. Dosyć z indoktrynacją, co ogłupia dzieci, firmy, co to wspierają, na śmieci, na śmieci! Dla bardów poprawności moment przełomowy. Czas słuchać głosu ludu – wielkiego niemowy!

Ryszard
CzarneckiSilvio
„Niejednoznaczny”
Berlusconi

Śmierć Silvia Berlusconi'ego kończy pewną epokę w polityce kraju numer 3 w UE. Bogacz, potentat medialny i właściciel najlepszego swego czasu klubu piłkarskiego w Europie AC Milana, umiejętnie wykorzystał totalny brak zaufania mieszkańców Italii do ich klasy politycznej, tworząc trzecią siłę, która wypełniła miejsce na prawo od centrum. Znienawidzony przez lewicę na Półwyspie Apenińskim i w całej Unii, był lubiany przez Włochów za niewyparzony język, za zerwanie z polityczną poprawnością. To on przecież powiedział o wiceprzewodniczącym europejskich socjalistów, późniejszym szefie europarlamentu, Niemcu Martinie Schulzu, że ten mógłby zagrać rolę... kapo w filmie o wojnie! Stracił w oczach wielu z powodu przyjaźni z Putinem i zbliżenia Włoch do Rosji – choć tu akurat robił dokładnie to samo, co Berlin i Paryż. Starał się prowadzić samodzielną politykę gospodarczą, nie ulegając naciskom Brukseli i dlatego pod presją UE oraz jej dwóch największych państw jego trzeci rząd został zmuszony do dymisji (tę samą operację w ostatnim czasie próbowano powtórzyć w Polsce, ale bez skutku...). Berlusconi walczył z unijnym establishmentem, ale w kwestii Moskwy był, niestety, jego częścią.

Jacek
LiziniewiczWolność
słowa
po sędziowsku

Nie ma pan prawa mówić o tym. (...) Wyjaśnimy to sobie, ponieważ ja spróbuję jakoś dojść do tego, w jakich okolicznościach ludzie z prasy próbują stawiać mi tego rodzaju pytania – tak sędzia Sądu Najwyższego zareagowała na pytanie dziennikarza o to, czy to jej syn wpadł z siekierą do sklepu, by dokończyć rozboju. Normalna robota dziennikarska. Ile czytali Państwo artykułów o tym, że syn polityka dostał pracę tam czy gdzie indziej? Ile razy o rozwodach, ślubach, dzieciach celebrytów i innych postaciach medialnych? Okazuje się jednak, że sędziów o rodzinę pytać nie wolno. Powiedzieć, że to beczelne, to nic nie powiedzieć. Gdyby trzymać się zasady – którą sufluje sędzia, grożąc dziennikarzowi – że pisać można dopiero po wyroku skazującym, to do dziś nieopisana byłaby m.in. afera dotycząca Stanisława Gawłowskiego i Sławomira Nowaka. Obaj bowiem nadal korzystaliby z domniemania niewinności. Gdyby trzymać się marzeń kasty, to właśnie ujrzałaby światło dzienne afera podkarpacka (odkryta przez dziennikarza w 2014 r.). Traktowanie przez sędziów reportera portalu TVP Info tylko pokazuje, jak sędziowie są odrealnieni i nadal stawiają się ponad wszystkimi. Niestety w tej materii będzie tylko gorzej.



SZCZEGÓLNA OPIEKA

ZDROWIE \ Prezydent Andrzej Duda skierował do Sejmu projekt ustawy o szczególnej opiece geriatrycznej. – Szacujemy, że powstanie ponad 300 centrów zdrowia 75+, które będą służyły opiece zdrowotnej nad seniorami – powiedział i wyraził nadzieję, że system zostanie zorganizowany w ciągu pięciu lat.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 14 CZERWCA 2023

3

SKANDAL \ Prominentni politycy PO starają się zdyskredytować dokument o ich prawdziwej polityce wobec Kremla

Graś grozi. Wstrząsająca prawda o rosyjskich wpływach w III RP

Radosław Sikorski przekonujący europosłów z innych krajów, że wcale nie był uległy wobec Moskwy, i Paweł Graś straszący wymiarem sprawiedliwości prof. Sławomira Cenckiewicza – m.in. takie są skutki emisji pierwszego odcinka serialu dokumentalnego „Reset” ukazującego politykę rządu Donalda Tuska względem Władimira Putina i jego ludzi. – To jest kolejny dowód na to, że komisja ds. badania wpływów rosyjskich musi powstać – mówi „Codzienniej” poseł Piotr Kaleta z PiS. Z kolei prof. Henryk Domański ocenia, że elektorat niezdecydowany „może mieć coraz większy problem, aby zagłosować na opozycję”.

Jan Przemyski

Pierwszy odcinek serialu dokumentalnego „Reset” autorstwa prof. Sławomira Cenckiewicza i red. Michała Rachonia wywołał ogromne poruszenie opinii publicznej. Z wpisów internetowych i aktywności w mediach można wywnioskować, że premierową produkcję oglądali przedstawiciele wszystkich opcji politycznych, a nawet wierni sympatycy opozycji, którzy wcześniej mocno krytykowali ten dokument, mimo iż go nie znali. W pierwszej odsłonie serii mogliśmy m.in. poznać zapisy dokumentu tezewego, z którym Radosław Sikorski pojechał do Moskwy w 2008 r. „Polskę i Rosję wiele łączy”, „Polacy chcą i potrafią »wczuć się w Rosję«”, „Doceniamy rolę Władimira Putina”, „Rosja jest sojusznikiem Zachodu” w zwalczaniu „neotradycyjnalistycznego radykalizmu i terroryzmu”, a car Aleksander zaskarbił sobie sympatię Polaków – m.in. takie sformułowania znalazły się we wspomnianym dokumencie.

Rozpaczliwa obrona i próba cenzury

Ujawnienie prawdziwej polityki rządu Donalda Tuska wobec Rosji rozwścieczyło polityków opozycji totalnej, a także pracowników mediów im sprzyjających. Dziennikarka „Gazety Wyborczej” i TOK FM Dominika Wielowieyska próbowała przekonywać o antyrosyjskości Radosława Sikorskiego, powołując się na jedną z depesz powiązanej z Rosją WikiLeaks. Jednak w 2010 r. Radosław Sikorski sam twierdził, że amerykański protokół, który sporządził notatkę na podstawie jego wypowiedzi, źle ją zrozumiał lub źle zapisał.

Z nieoficjalnych informacji powielanych w internecie wynika również, że po emisji pierwszego odcinka „Resetu” Radosław Sikorski i jego wpływowi bliscy dzwoniли do bohaterów występujących w produkcji, aby nakłaniać ich do jej krytyki. Jak się okazuje, to nie



Prof. Domański: Jeżeli panu Grasiowski zależy na obronie PO, bo się z nią identyfikuje, a jeszcze bardziej identyfikuje się z Donaldem Tuskiem, to zrobi i powie wszystko, aby w jakikolwiek sposób zdyskredytować rzeczy, które by ich obciążały

| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

wszystko. „Sikorski zwalcza »Reset« również w europarlamencie, biegając po posłach i informując o wątpliwościach dwóch osób z filmu” – poinformował wczoraj europoseł PiS Witold Waszczykowski. Chodzi o wątpliwości Edwarda Lucasa i Billa Browdera – ten pierwszy domaga się nawet ocenzurowania filmu. „Jako autorzy filmu jesteśmy zszokowani tym, że dziennikarz i autor z tak wielkim doświadczeniem domaga się, aby inny autor i dziennikarz ocenzurowali film dokumentalny tylko dlatego, że wydaje się Panu, że Pański pogląd na działalność polityka, który jest Pańskim przyjacielem, różni się od naszego” – odpowiedział mu red. Michał Rachoń i jednocześnie podkreślił, że nie zgodzi się na cenzurę filmu. „Nie zgodzimy się na pozbawienie naszych widzów prawa do samodzielnej oceny fundamentalnych spraw, o których dyskutowaliśmy. (...) Nie wycofamy się, niezależnie od tego, czy presję wywierają będą byli oficjele polskiego rządu, poseł do Parlamentu Europejskiego, wysoki przedstawiciel rządzącej Unią Europejską partii, czy dziennikarz i badacz, którego pracę ceniliśmy do tego dnia” – dodał Rachoń.

Groźby „totalnego” ciecica

Dużo dalej natomiast posunął się inny b. prominentny polityk PO i jeden z najbliższych ludzi Donalda Tu-

ska, Paweł Graś. Prof. Sławomir Cenckiewicz zamieścił na Twitterze przerobione zdjęcie z Donaldem Tuskiem w roli głównej, na którym lider PO ogląda serial „Reset”. Zdjęcie oczywiście jest przeróbką, a ujęcie Tuska siedzącego na kanapie i oglądającego telewizję było wielokrotnie wykorzystywane do tworzenia memów. Jednak Paweł Graś postanowił odpowiedzieć na ten post, sugerując, że jeśli opozycja przejmie władzę, to wymiar sprawiedliwości będzie ścigał prof. Cenckiewicza. „Tak obserwuję pana dziwną aktywność ostatnio i właściwie widzę tylko jedno uzasadnienie. To musi być ucieczka, ucieczka przed wymiarem sprawiedliwości, ucieczka w niepoczytalność. Ale chyba jednak się nie uda...” – napisał jeden z najbliższych współpracowników Tuska. Przypomnijmy w tym miejscu, że Paweł Graś to polityk, który jako rzecznik polskiego rządu po rosyjsku przeproszał w Kancelarii Premiera rosyjskich milicjantów, po tym jak okazało się, że polski minister Andrzej Przewoźnik (jedna z ofiar katastrofy smoleńskiej) po śmierci został okradziony z kart kredytowych nie przez rosyjskich milicjantów, a przez rosyjskich żołnierzy.

Ponadto minister w rządzie Tuska przez lata za darmo mieszkał w zabytkowej willi należącej do niemieckiego przedsiębiorcy Paula Rogle-

ra. Jak pisał „Super Express” w 2009 r., w ten sposób „baron PO” co miesiąc oszczędzał około 5 tys. zł, a „przez 13 lat polityk Platformy osiągnął korzyść w wysokości kilkuset tysięcy złotych”. Co ciekawe, Graś nie wpisał tego faktu do oświadczenia majątkowego. Powód? Polityk PO podpisał z niemieckim biznesmem umowę: mieszka w pałacu, w zamian jest ciecikiem – opiekuje się kompleksem.

PiS oburzone, a opozycja brnie dalej w swoje

O komentarz do tych reakcji poprosiliśmy polityków różnych opcji. Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział poseł Piotr Kaleta z PiS. – Przede wszystkim muszę podkreślić, że materiał przygotowany przez prof. Cenckiewicza i red. Rachonia jest genialny i jednocześnie przerażający. To jest kolejny dowód na to, że komisja ds. badania wpływów rosyjskich musi powstać, bo odnoszę wrażenie, że to, czego my dotychczas się dowiedzieliśmy o antypolskich działaniach tamtej ekipy, to może być jedynie wierzchołek góry lodowej – mówi „Codzienniej” poseł Kaleta. Dodaje również, że „zachowanie Grasia odzwierciedla poziom debaty proponowanej przez tę formację”. – Człowiek, który przeproszał po rosyjsku i był ciecikiem u Niemca, śmie teraz w taki sposób się udzielać, no to jest niebywały skandal. Ta-

ki mamy właśnie poziom polskiej opozycji. To jest poziom m.in. pani Ewy Kopacz, która uśmiechnięta robiła sobie zdjęcia z rosyjskimi lekarzami, gdy niedaleko znajdowały się ciała ofiar katastrofy smoleńskiej – powiedział nam polityk PiS.

Nasza redakcja zwróciła się także do przedstawicieli opozycji z pytaniem, jak oceniają m.in. groźby formułowane wobec autorów „Resetu”. Większość wypowiadała się w podobnym tonie. – Za tę debatę winę ponosi Prawo i Sprawiedliwość, bo to ono bardzo poważny temat, jakim są wpływy w rosyjskie w Polsce, wykorzystuje do walki politycznej przed wyborami. Porozumieliśmy się w wielu innych kwestiach i jeśli byłaby wola ze strony obozu rządzącego, to również moglibyśmy się porozumieć w kwestii wyjaśniania interesów Kremla w naszym kraju – przekonuje poseł Andrzej Szejna z Nowej Lewicy.

Spółeczeństwo wyciąga wnioski

Swoją opinią na temat całej sytuacji podzielili się z nami także prof. Henryk Domański, socjolog z Polskiej Akademii Nauk. – Platforma Obywatelska musiała jakoś zareagować na krytykę swoich rządów i wybrała akurat taki sposób. Jeżeli panu Grasiowski zależy na obronie PO, bo się z nią identyfikuje, a jeszcze bardziej identyfikuje się z Donaldem Tuskiem, to zrobi i powie wszystko, aby w jakikolwiek sposób zdyskredytować rzeczy, które by ich obciążały – powiedział nam prof. Domański. – Jeśli natomiast chodzi o skutki społeczne tego, co zostało pokazane w dokumencie, i dyskusji o tym, to to wszystko trafia do opinii publicznej i sądzę, że przede wszystkim trafia do tych kilkunastu procent elektoratu niezdecydowanego. Elektoratu PiS nie trzeba przekonywać, elektorat opozycji nie da się przekonać, a ta część niezdecydowana może mieć coraz większy problem z tym, aby zagłosować na opozycję – ocenia prof. Domański.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTKA

16-17

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

CZAS SPRAWIEDLIWOŚCI

ŚLEDZTWO \ Prezes IPN dr Karol Nawrocki poinformował, że wręczono postanowienia o przedstawieniu zarzutów 25 funkcjonariuszom z ośrodka internowania w Kwidzynie, którzy odpowiadali za dręczenie niesłusznie skazanych osób – to nie są ostatnie podjęte śledztwa przez IPN – przekazał.

WOJNA \ Skutki rosyjskiego ataku na tamę mogą dotknąć cały kontynent

Powódź na Ukrainie może doprowadzić do epidemii

Ukraina zmagą się ze skutkami wysadzenia przez Rosjan tamy w Nowej Kachowce. Powódź zniszczyła dobytek wielu ludzi, doprowadziła do śmierci zwierząt i skażenia terenu oraz stworzyła zagrożenie epidemiologiczne. Obecna sytuacja poważnie zagraża tamtejszemu rolnictwu. W pomoc Ukraińcom zaangażowała się Polska.

Hubert Kowalski

Niedawno główny lekarz sanitarny Ukrainy Ihor Kuzin stwierdził, że z powodu powodzi, do której doszło w wyniku wysadzenia tamy na Dnieprze, w wielu obwodach możliwe są zachorowania na cholere. Ukraińskie służby poinformowały również, że woda zalała cmentarze i wysypiska. Zwrócono uwagę, że ścieki, ciężki olej i pestycydy mieszają się z wodami powodziowymi i stwarzają dodatkowe zagrożenie dla zdrowia. W ocenie ekspertów z ONZ obecna katastrofa na pewno pogorszy sytuację żywnościową Ukrainy.

Specjaliści z Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska Ukrainy, Państwowej Agencji Zasobów Wodnych Ukra-

iny oraz mobilnych laboratoriów prowadzą stały monitoring jakości wody i powietrza. W rzece Ingulec zaobserwowano m.in. podwyższony poziom żelaza i azotanów. Według ministerstwa środowiska Ukrainy skutki rosyjskiego ataku na tamę mogą dotknąć cały kontynent. Zalane obecnie tereny będą z czasem coraz bardziej suche, co może prowadzić do ich pustynnienia i kolejnej fali uchodźców.

Natalia Gozak, kierownik terenowy IFAW (Międzynarodowa Fundacja na rzecz Dobrostanu Zwierząt) ds. ratownictwa dzikiej przyrody na Ukrainie, podkreśla w rozmowie z „Codzienną”, że zanieczyszczenia trafią do Morza Czarnego. – Doszło do wycieku paliw ropopochodnych, do wody dostały się również chemikalia rolnicze – mówi.



fot. STRINGER/Reuters/Forum

– Konsekwencje będzie można ocenić później, gdy opadną wody – mówi Natalia Gozak. Dodaje, że wysadzenie tamy spowodowało, że w tragicznej sytuacji znalazły się również zwierzęta. Niewykluczone, że konieczne będzie sztuczne odtworzenie niektórych gatunków ptaków na tym terenie. – W wyniku odpływu wody powodziowej opadnie również poziom wód gruntowych, a to dramatycznie wpłynie na rolnictwo. Możliwe, że rolnicy będą musieli zmienić rodzaj swojej dzia-

łalności – tłumaczy kierownik terenowy IFAW. Według obliczeń Ukraińskiego Instytutu Hydrometeorologicznego na podstawie zdjęć satelitarnych na dzień 11 czerwca w obwodzie chersońskim zalanych zostało 309 km kw.

Przypomnijmy, że polski rząd zdecydował o przekazaniu Ukrainie pomocy rzeczowej w postaci 10 cystern na wodę o pojemności 18 tys. litrów oraz 10 pomp wysokiej wydajności. Przekazany został również kontener przeciwpowodziowy ze sprzętem

oraz łodziami. Pomoc materialną zorganizowały także liczne polskie organizacje pozarządowe. W lutym tego roku Główny Konserwator Przyrody Małgorzata Golińska i ambasador Ukrainy w RP wspólnie zaapelowali o wykluczenie Rosji z międzynarodowych konwencji środowiskowych. Minister klimatu i środowiska Anna Moskwa już w marcu 2023 r. w piśmie do Sekretariatu Konwencji o różnorodności biologicznej wezwała do wykluczenia z niej Federacji Rosyjskiej.

Bezpieczeństwo Polaków najważniejsze

SEJM \ Rząd PiS nie zamierza ulec unijnemu dyktowaniu w sprawie relokowania do naszego kraju nielegalnych migrantów, którzy zalewają kraje zachodniej części Unii Europejskiej. – Dla nas bezpieczeństwo Polaków jest najważniejsze. W tym temacie absolutnie nic się nie zmieniło – stwierdził Adam Andruszkiewicz w rozmowie z „Codzienną”.

Wczoraj do Sejmu wpłynął projekt uchwały PiS, która odnosi się do propozycji wprowadzenia unijnego mechanizmu relokacji nielegalnych migrantów. – W 2015 r. PiS sprzeciwiło się mechanizmowi przymusowej relokacji nielegalnych imigrantów. Dziś UE próbuje zmusić Polskę do ich przyjęcia; dopóki rządymy, nie dopuścimy do tego – skomentował sprawę na na Twitterze premier Mateusz Morawiecki.

W uchwale napisano, że „Sejm RP wyraża stanowczy sprzeciw wobec próby wprowadzenia na poziomie UE mechanizmów przymusowej relokacji nielegalnych migrantów ekonomicznych na podstawie rozporządzeń Parlamentu Europejskiego i Rady ws. zarządzania azylem i migracją oraz ws. pro-

cedury azylowej w kształcie uzgodnionym przez Radę Unii Europejskiej w dniu 8 czerwca 2023 r., przy sprzeciwie Polski oraz Węgier”. – Aktualna propozycja wprowadzenia tzw. paktu migracyjnego i towarzyszącej jej stanowisko Rady Unii Europejskiej stanowią oczywiste nawiązanie do nieodpowiedzialnych propozycji przedstawianych podczas kryzysu migracyjnego w 2014 r. i 2015 r. – oceniono.

Politycy PiS zauważyli, że wobec „pojawiającej się po raz kolejny propozycji zmierzającej do narzucenia państwu członkowskiemu obowiązkowego przyjmowania nielegalnych migrantów lub zapłaty wysokich kar finansowych w przypadku odmowy, Sejm RP stwierdza, że nadal aktualne pozostaje jego sta-

nowisko wyrażone w uchwałach z kwietnia i października 2016 r.”. „Nie zgadzamy się, aby państwo polskie ponosiło koszty społeczne i finansowe błędnych decyzji innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Polityka »otwartych drzwi«, którą forsowały w ramach Unii Europejskiej Niemcy, łamiąc traktaty, okazała się dużym błędem” – napisano.

Wiceminister cyfryzacji Adam Andruszkiewicz w rozmowie z „Codzienną” wyjaśnił, dlaczego dla Prawa i Sprawiedliwości tak ważny jest sprzeciw wobec przymusowej relokacji. – Rząd PiS, odkąd pojawiały się te szaleńcze pomysły relokacji migrantów, zawsze był przeciwny. – Dla nas bezpieczeństwo Polaków jest najważniejsze. W tym temacie absolutnie nic się nie zmieniło, a jeśli chcemy zapewnić to bezpieczeństwo i zahamować nielegalnego przerzucanie „przybyszów”, to gorąco zachęcam do wspierania naszej linii w tym temacie – stwierdził.

Adrian Siwek

Bukmacherzy stawiają na Szydło

POLITYKA \ W jednej z popularnych sieci bukmacherskich można zakładać się o to, kto będzie kandydatem poszczególnych partii w wyborach prezydenckich. Gdyby to eksperci STS mieli decydować, to kandydatem zostałaby Beata Szydło. Za postawienie na nią bukmacherzy ustalili kurs 2,5 zł. Dla porównania kurs na Ryszarda Terleckiego to 1 tys. zł.

W dzisiejszym świecie założyć można się o wszystko. W Polsce nietypowe zakłady również mają swoich amatorów. Na razie nie można obstawiać wprawdzie wyborów parlamentarnych, ale za to można typować ewentualnych kandydatów w wyborach prezydenckich w 2025 r.

Listy potencjalnych kandydatów na razie są szerokie, a kursy sprawiają, że może zakręcić się w głowie. W PiS największe szanse ma – zdaniem bukmacherów – Beata Szydło. Za postawioną złotówkę otrzymamy 2,5 zł. Drugi jest Mateusz Morawiecki. Kurs 4,0. Trzeci – Marek Magierowski z kursem 6,50. Niektóre nazwiska zaskakują. Pojawiają się bowiem na liście m.in. Kacper Płażyński i Lucjusz Nadberezny. Możliwe

jest też obstawianie Roberta Mazurka i Rafała Ziemkiewicza. Co ciekawe, mają oni zdaniem bukmacherów większe szanse zostania kandydatem PiS na prezydenta niż Ryszard Terlecki. W innych partiach jest mniej ciekawie. W PO murowanym kandydatem bukmacherów jest Rafał Trzaskowski (1,6). Na Lewicy z kolei Adrian Zandberg (1,75). Konfederacja po raz kolejny miałaby postawić na Krzysztofa Bosaka (1,9), chociaż tuż za nim pojawił się Sławomir Mentzen (2,0). W PSL murowanym kandydatem na kandydata jest z kolei Władysław Kosiniak-Kamysz (1,5). Wybory prezydenckie odbędą się w 2025 r. Żadna partia nie wystawiła jeszcze oficjalnej kandydatury.

(jal)



NOWY POSEŁ

SEJM \ Podczas wtorkowych obrad Sejmu ślubowanie poselskie złożył Stanisław Żmijan, który zasiądzie w klubie KO, a który objął mandat po zmarłym pośle KO Riadzie Haidarze.

fot. Wikipedi/d



fot. Maciej Luczniewski/Gazeta Polska

WOJNA HYBRYDOWA TRWA

GRANICA \ Straż Graniczna poinformowała, że w poniedziałek 92 cudzoziemców zwiezionych przez reżim Łukaszenki próbowało sforsować polską granicę. Wśród nich byli m.in. obywatele Erytrei i Indii.

POLITYKA \ Fejkkiem w leśnika

PO bierze się za lasy

„Już w piątek rzetelna analiza propozycji zmian do ustawy o LP – dajemy głos organizacjom pozarządowym – a nie tym, którzy polskie lasy tną i wywożą do Chin. KO przygotowuje się do przyjęcia władzy i robimy swoje, bo pracy jest mnóstwo” – napisała Magdalena Filiks, posłanka Platformy Obywatelskiej. Swoją informację okrasila zdjęciem zrębu... w Azji.

Jacek Liziniewicz

Platforma Obywatelska, będąc w opozycji, konsekwentnie podkopuje autorytet polskich leśników. Wszystko ma związek z trwającą w 2014 r. społeczną akcją obrony lasów i polskiej ziemi. Pod wnioskiem referendalnym w tych sprawach podpisało się około 3 mln osób. Akcja kierowana przez prof. Jana Szyszkę była największą tego typu w historii. Było to jedno z działań, które zdecydowało o wyniku wyborów w 2015 r. Od tamtej pory na linii Lasy Państwowe – Platforma Obywatelska trwa zimna wojna. Przekłada się to na sojusz partii Donalda Tuska z aktywistami.

Ci, najczęściej finansowani przez pieniądze z UE, stanowią bezpośrednie zaplecze intelektualne i stoją za wieloma fake newsami, które uderzają w leśników.

„Już w piątek rzetelna analiza propozycji zmian do ustawy o LP – dajemy głos organizacjom pozarządowym – a nie tym, którzy polskie lasy tną i wywożą do Chin. KO przygotowuje się do przyjęcia władzy i robimy swoje, bo pracy jest mnóstwo” – napisała Magdalena Filiks z PO. Informację zilustrowała zdjęciem. Szybko zareagował rzecznik Lasów Państwowych. „Pani poseł – to jest zdjęcie z Azji. Pani rzetelność jest na takim samym poziomie co Pani



Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych: – Organizacje pozarządowe planują zaskarżanie wszystkich planów, jak leci. Bez tych dokumentów po prostu nie będziemy mogli działać | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wiedza o gospodarce leśnej. Lasy Państwowe nie wywożą drewna do Chin” – napisał Michał Gzowski z DG Lasów Państwowych.

Co znajdzie się w propozycji Platformy na Lasy Państwowe? Część propo-

zycji była już prezentowana. Posłowie opozycji chcą, aby powołać społeczny organ kontroli nad lasami. Tę propozycję krytycznie oceniła Małgorzata Golińska, wiceminister klimatu i środowiska. – To trochę tak,

jakby do konsylium lekarskiego, które ma podjąć decyzję na temat konkretnego pacjenta w oparciu o swoją wiedzę medyczną i doświadczenie, wprowadzić radę spoza medycyny, która w oparciu o swoje wrażenia społeczne i oczekiwania będzie podejmować decyzję, czy tego pacjenta należy leczyć – mówiła niedawno w wywiadzie dla „GP” Golińska. Jej zdaniem może trafić się tak, że nadzór nad lasami przypadnie osobom skrajnie wrogim wobec leśników.

Inna reforma, którą zaproponowała opozycja, jest związana z możliwością zaskarżania do sądów planów urządzania lasu. Taką inicjatywę – uzgodnioną z aktywistami – złożył już Senat. – Organizacje pozarządowe planują zaskarżanie wszystkich planów, jak leci. Bez tych dokumentów po prostu nie będziemy mogli działać. Nie trzeba być fachowcem, żeby zauważyć, że groziłoby to paraliżem i ostatecznie doprowadziło do olbrzymiej katastrofy gospodarczej. Lasy Państwowe z przemysłem drzewnym stanowią kilka procent polskiego PKB – mówił nam Józef Kubica, dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Poczekamy na komisję ds. rosyjskich wpływów

POLITYKA \ Do 14 czerwca mieliśmy poznać skład komisji ds. rosyjskich wpływów. Na razie jednak PiS wyhamowało tworzenie gremium. Najpierw ma być przepracowany projekt nowelizacji ustawy, który przygotował prezydent Andrzej Duda.

Ustawa o powołaniu komisji ds. rosyjskich wpływów weszła w życie 31 maja. Znalazł się w niej zapis, który zakładał powołanie członków przez parlament w dwa tygodnie od uprawomocnienia. Już wiadomo, że tak się jednak nie stanie. – Chcemy najpierw przepracować projekt prezydencki, a dopiero powołać komisję, która już na jasnych zasadach i regułach gry, na jasnych przepisach będzie mogła pracować i podejmować określone decyzje – poinformował wczoraj Rafał Bochenek, rzecznik prasowy Prawa i Sprawiedliwości. Jak wytłumaczył, chodzi o to, by uniknąć nieporozumień. Projekt prezydencki zmienia bowiem tryb powoływania członków komisji (eliminu-

je parlamentarzystów), ale również zmienia kompetencje i możliwe decyzje gremium. – Poza tym sam tryb postępowania przed tą komisją jest także znacząco różny, bo przecież warto zwrócić uwagę na to, iż proces odwoławczy odbywa się przed zupełnie innymi sądami w zupełnie innym toku instancyjnym w ramach sądownictwa powszechnego, a nie w ramach sądownictwa administracyjnego. To jest propozycja prezydenta Andrzeja Dudy i ona de facto wychodzi naprzeciw tym zarzutom, które podnosili politycy Platformy Obywatelskiej i wasza stacja TVN, w związku z tym powinniście się cieszyć, że taka nowelizacja wpłynęła do polskiego parlamentu, i ją po-

pierać – stwierdził Rafał Bochenek.

PiS ma zamiar poprzeć propozycję prezydenta Andrzeja Dudy. To, że prace wyhamują, nie oznacza jednak, że PiS rezygnuje z naświetlania rosyjskich wpływów w polityce. – To szalenie ważne, żeby Polacy poznali prawdę, jaka była polityka wszystkich rządów wobec Rosji i wszystkie elementy tej polityki powinny być wyjaśnione – mówił wczoraj premier Mateusz Morawiecki.

Komisja ds. wpływów rosyjskich budzi sprzeciw polskiej opozycji. Informacja o podpisaniu ustawy wzbudziła falę komentarzy również w kręgach międzynarodowych. Dlatego prezydent Duda zdecydował się poprawić najbardziej kontrowersyjne zapisy ustawy. Nowe prawo trafiło już do Sejmu i zostało skierowane do pierwszego czytania w sejmowej komisji.

Jacek Liziniewicz

PiS rusza z kolejną ofensywą

WYBORY \ W ostatni weekend czerwca w centralnej Polsce ma odbyć się kongres Prawa i Sprawiedliwości, na którym przedstawione zostaną kolejne propozycje programowe formacji Jarosława Kaczyńskiego. Według nieoficjalnych doniesień ma się odbyć w Łodzi.

Gotowy program Prawa i Sprawiedliwości według informacji przekazanych przez sekretarza generalnego PiS Krzysztofa Sobolewskiego ma zostać przedstawiony we wrześniu.

Zapytaliśmy dr. Krzysztofa Kawęckiego, eksperta ds. politycznych, o to, czego spodziewa się po tym wydarzeniu. – Myślę, że przede wszystkim pojawiają się na nim kwestie dotyczące programów socjalnych. To będzie pewna kontynuacja. Sądzę, że po tych propozycjach dotyczących 800+ czy emerytur stażowych będzie to wpisane w szerszy kontekst programu socjalnego – stwierdził. – Myślę, że pojawiają się także kwestie szeroko rozumianego bezpieczeństwa, także w sprawie tej komisji ds. zbadania

wpływów rosyjskich. Uważam, że będzie to dla PiS teraz ważny temat – ocenił w rozmowie z „Gazetą Polską Codziennie”.

Przypominamy, że podczas poprzedniego kongresu nazwanego „Programowy ul” Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało trzy propozycje programowe, które zakładają zwiększenie świadczenia wychowawczego 500+ do 800+ od stycznia przyszłego roku, wprowadzenie bezpłatnych leków dla osób powyżej 65. roku życia oraz dla dzieci i młodzieży, a także jak najszybsze zniesienie opłat za przejazd dla samochodów osobowych na autostradach państwowych, a w przyszłości także na prywatnych.

(as)



USA \ Handel wpływami w rodzinie obecnego prezydenta

Kolejny wątek w aferze Bidena

W sprawie potencjalnego otrzymania przez Joego Bidena łapówki w wysokości 5 mln dol., w czasie gdy był on wiceprezydentem USA, pojawiły się nowe informacje. Według doniesień stacji Fox News pieniądze dla 80-letniego polityka miały zostać wypłacone przez przedstawiciela ukraińskiej firmy energetycznej Burisma. W radzie nadzorczej tej spółki zasiadał syn Bidena, Hunter.

Tomasz Winiarski

Komisja Nadzoru Izby Reprezentantów, przeświadcza działalność biznesową rodziny Joego Bidena, rozważała niedawno ukaranie szefa Federalnego Biura Śledczego, Christophera Wraya, lecz ostatecznie od tego odstąpiła. FBI miało bowiem zwlekać z przekazaniem komisji dokumentu poświadczającego, że Biden miał otrzymywać od niewymienionego z nazwy „zagranicznego przedstawiciela” pieniądze za określoną politykę, która miała sprzyjać interesom tej anonimowej osoby. Przewodniczący Komisji Nadzoru, James Comer z Kentucky, poprosił FBI oraz Departament Sprawiedliwości o przekazanie komisji wspomnianego dokumentu do 10 maja. Szef amerykańskiej policji federalnej prośby tej nie spełnił.

Ów dokument to zeznania sygnalisty, w których ta osoba miała dokładnie opisywać oraz precyzować cel całego spisku, w który osobiście zamieszany miał być sam Joe Biden. Wiadomo już jednak, że zeznania miały pochodzić z końca czerwca 2020 r., a suma pieniędzy, którą miał otrzymać Biden, to 5 mln dol. FBI, odmawiając upublicznienia dokumentu, zasłaniało się „niezwery-



Republikanie ponowili swoje oskarżenia co do łamania prawa przez Bidena | fot. Adam Schultz/ The White House/d

fikowanymi informacjami”, jakie miał on zawierać.

Zamiast tego kilka dni temu FBI udostępniło owe zeznania do wglądu jedynie członkom Komisji Nadzoru, pod warunkiem zastosowania przez polityków procedur poufności.

Po zapoznaniu się z treścią zeznań republikanie ponowili swoje oskarżenia co do łamania prawa przez Bidena. Członkini komisji, konserwatystka Anna Paulina Luna z Florydy oświadczyła, że obecny prezydent jest „stuprocentowo winny” korupcji. Demokraci, którzy mieli dostęp do formularza zeznań

sygnalisty, powstrzymali się od komentowania treści tego dokumentu na gorąco.

Później najważniejszy rangą demokrata w Komisji Nadzoru, Jamie Raskin z Marylandu, określił całą sytuację mianem „wysiłków mających na celu oczernić prezydenta Bidena i pomóc w reelekcji Donalda Trumpa”. – Dyrektor FBI Wray potwierdził istnienie formularza FD-1023, zarzucającego ówczesnemu wiceprezydentowi Bidenowi udział w kryminalnym schemacie przekupstwa z obcokrajowcem. Ten formularz, wygenerowany przez FBI od wysoce wiarygodnego

informatora z wieloletnim doświadczeniem, pozostaje w zgodzie z tym, co obserwujemy w naszym dochodzeniu w sprawie handlu wpływami dokonywanego przez rodzinę Bidenów – wskazał szef Komisji Nadzoru, republikanin James Comer.

Telewizja Fox News dowiedziała się także, że wspomniany informator miał znajdować się na usługach FBI od 2010 r. W zamian za współpracę agencji federalni mieli płacić sygnaliście 200 tys. dol. i wysoce cenić jego usługi.

Spekuluje się, że sumę 5 mln dol. miał zapłacić Bidenowi bardzo wysoko po-

stawiony pracownik Burisma. Wedle jednego źródła, na które powołuje się Fox News, mógł być nim sam dyrektor spółki, Mykoła Złoczewski, lecz jego personalia są ocenzone w wersji dokumentu, do której mieli dostęp członkowie Izby Reprezentantów.

W rozpoczętym na początku tego roku śledztwie, przeświadcza działalność rodziny obecnego prezydenta USA, komisja Comera dowiodła, że członkowie jego rodziny bądź ich firmy dostały w zakamuflowany sposób ponad 3 mln dol. od firmy z Chin.

Świat żegna Berlusconiego

WŁOCHY \ Włosi mocno przeżywają śmierć Silvia Berlusconiego. Polityk był znany z licznych skandali, ale przez trzy dekady był jednym z najważniejszych uczestników włoskiego życia politycznego.

Jak informowaliśmy wczoraj, 86-letni polityk zmarł w szpitalu w Mediolanie. Oficjalna przyczyna śmierci nie została jeszcze ujawniona, ale największy włoski dziennik „Corriere della Sera” poinformował, że powodem było nagłe pogorszenie białaczki, które miało miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek. Premier Georgia Meloni ujawniła w poniedziałek, że jeszcze w sobotę odbyła z nim długą rozmowę. „Włochy bez Berlusco-

niego” – napisał na okładce „CdS”, który poświęcił jego śmierci aż 30 stron.

Do rodziny Berlusconiego popłynęły z całego świata kondolencje. Prezydent Francji Emanuel Macron powiedział, że zawsze pracował na rzecz zbliżenia obu państw. W wiadomości do jego najstarszej córki papież Franciszek nazwał go „protagonistą włoskiego życia politycznego, który sprawował obowiązki publiczne z energetycznym temperamen-

tem”. „Wiem, że dla wielu był kontrowersyjną postacią, ale dla mnie był liderem, którego uznawałem za zdolnego, bystrego i przede wszystkim dotrzymującego słowa” – napisał były premier Wielkiej Brytanii Tony Blair.

Swoje kondolencje złożył też Putin, który przyjaźnił się z Berlusconim od dwóch dekad i który wielokrotnie spotykał się z nim prywatnie. „Dla mnie Silvio był drogą osobą, prawdziwym przyjacielem” – powiedział. „Zawsze

szczerze podziwiałem jego mądrość, jego umiejętność podejmowania zrównoważonych, dalekosiężnych decyzji, nawet w najtrudniejszych sytuacjach” – dodał. Wiele rosyjskich mediów lamentowało, że z powodu nakazu aresztowania Putin nie będzie mógł wziąć udziału w pogrzebie swojego przyjaciela.

Obecnie ciało Berlusconiego znajduje się w jego willi, gdzie rodzina i przyjaciele mogą oddać mu ostatnie hołdy. Minister spraw za-

granicznych i wiceprzewodniczący jego partii Forza Italia Antonio Tanajni przerwał w tym celu wizytę w Waszyngtonie. W środę odbędzie się pogrzeb państwowy, a rząd ogłosił na ten dzień żałobę narodową i nakazał opuszczenie wszystkich flag do połowy masztu.

Berlusconi w pobliżu Mediolanu już na początku lat 90. zbudował sobie luksusowe mauzoleum, w którym znalazło się miejsce także na groby jego rodziny, kochanek i przyjaciół. W tym celu jego partia zmieniła 200-letnie prawo dotyczące pochówków. Zostanie tam pogrzebany po ceremonii w katedrze w Mediolanie.

Wiktor Młynarz



MOŻE WZROSNAĆ LICZEBNOŚĆ EUROPOSŁÓW
BRUKSELA \ W kolejnej kadencji PE liczba europosłów może wzrosnąć z 705 do 716. Zmiany wynikają z propozycji Komisji Spraw Konstytucyjnych (AFCO) PE przyjętej w tym tygodniu.



DONALD TRUMP STAWIŁ SIĘ PRZED SĄDEM
FLORYDA \ W sądzie federalnym w Miami wczoraj zostały odczytane zarzuty stawiane byłemu prezydentowi USA, dotyczące umyślnego przetrzymywania tajnych dokumentów i utrudniania

sledztwa w tej sprawie.

BIAŁORUŚ \ Kolejna antypolska kampania

Zmarli żołnierze AK na celowniku Łukaszenki

Białoruski parlament pracuje nad nowelizacją kodeksu postępowania karnego, umożliwiającą stawianie zarzutów m.in. z zakresu ludobójstwa czy zbrodni wojennych osobom zmarłym. Na podstawie nowego prawa sądeni mogą być nieżyjący żołnierze Armii Krajowej (AK), których reżimowa białoruska propaganda od lat przedstawia jako przestępców i bandytów.

Konrad Wysocki
 Albicla.com\KonradWysocki

Nowelizacji kodeksu postępowania karnego, która trafiła już pod obrady białoruskiego parlamentu, napisał portal GlosZnad-Niemna.pl, należący do zdelegalizowanego przez Łukaszenkowskiego reżim Związku Polaków na Białorusi (ZPB). Z dostępnych informacji wynika, że białoruskie sądy będą mogły stawiać zarzuty zmarłym, jeżeli są one związane m.in. z ludobójstwem, zbrodniami wojennymi oraz z innymi przestępstwami, które nie ulegają przedawnieniu. Jako że niemożliwe jest fizyczne postawienie osoby zmarłej przed sądem,

obowiązek jej reprezentowania spadnie na potomków. Do absurdu dochodzi w sytuacji, w której zmarła osoba nie ma potomków lub z różnych względów nie mogą oni bronić swojego przodka. Wówczas nieżyjącemu oskarżonemu... zostanie przydzielony adwokat wyznaczony przez białoruski reżim. Inicjatywa karania zmarłych należy do białoruskiej Prokuratury Generalnej. Portal GlosZnadNiemna.pl przypomina, że według narracji białoruskich śledczych do 1944 r. za większość zbrodni wojennych i tych noszących znamiona ludobójstwa odpowiadali Niemcy naziści. Jednak po tym czasie i po przeto-



W ramach antypolskiej kampanii reżim Łukaszenki m.in. zakłamuje historię, niszczy miejsca pamięci i mogiły polskich bohaterów, przejmując majątek polskich organizacji | fot. Twitter/d

czeniu się przez Białoruś w 1944 r. frontu w kierunku zachodnim i reaktywacji na ziemiach białoruskich sowieckiej władzy to obywatele II RP, działający w podziemiu antykomunistycznym, stali się według kłamliwej propagandy głównymi wrogami i gwałtownymi Białorusinów. „Są to najczęściej nieżyjący już partyzanci należący do Armii Krajowej

oraz innych polskich zbrojnych formacji patriotycznych, działających na terenie Białorusi po rozwiązaniu AK w styczniu 1945 r., aż do końca lat 50” – czytamy. Bardzo prawdopodobne, że nowe przepisy będą skierowane więc głównie w celu szarpania pamięci zmarłych polskich żołnierzy AK. To kolejny element antypolskiej kampanii, od lat re-

alizowanej przez Białoruś. Wpisują się w nią także zakłamywanie historii, niszczenie miejsc pamięci i mogił polskich bohaterów, grabienie majątku polskich organizacji i ich delegalizacja czy tegoroczny haniebny wyrok dla polskiego działacza Andrzeja Poczebuta, skazanego w sfigowanym procesie na osiem lat kolonii karnej.

Kolejny dzień sukcesów ukraińskiej armii

KONTROFENSYWA \ Wojska ukraińskie odniosły sukcesy na kierunkach berdiańskim, bachmuckim i toreckim – informował wczoraj Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy. W mediach pojawiły się ponadto informacje o ataku raketowym, w którym wyeliminowano szefa sztabu 35 Armii Ogólnowojskowej, generała dywizji Siergieja Goriaczowa.

Wczoraj Rosjanie przeprowadzili bandycki atak raketowy, którego celem był blok mieszkaniowy w Krzywym Rogu. W wyniku ostrzału miasta zlokalizowanego w obwodzie dnipropietrowskim zginęło 10 cywilów, a ponad 20 zostało rannych. – Rosjanie, wiedząc, że atakowanie Kijowa jest bezcelowe i nieskuteczne, ponieważ chroniony jest przez systemy Patriot, wybierają inne ośrodki miejskie, które brane są na cel. Kilka dni temu były to Odessa oraz Czerkasy, teraz natomiast uderzone zostało Zaporozże – mówi korespondent Strefy Wolnego Słowa (SWS) na Ukrainie, Witold Newelicz. Wojska ukraińskie systematycznie niszczą pozycje

obronne strony rosyjskiej na południowym froncie. Do tej pory Ukraińcy na południowym froncie wyzwolili m.in. obszar na południowy zachód od miejscowości Wełyka Nowosiłka w obwodzie donieckim, a także kilka wsi, w tym Makariwkę, Błahodatne, Storożewo na południe od tego miasta. – Ukraińcy wybrali najkrótszą drogę do odcięcia korytarza łączącego okupowany Krym z Rostowem nad Donem – zauważa korespondent SWS. – Podczas operacji ofensywnej wojska grupy uderzeniowej Sił Obronnych Ukrainy posunęły się w ciągu minionej doby od 500 m do 1 km w kierunku Berdiańska – stwierdził rzecznik Sztabu Generalnego Sił

Zbrojnych Ukrainy, Andrij Kowalow. Wiceminister obrony Ukrainy Hanna Malar poinformowała natomiast, że w ciągu minionej doby wojska ukraińskie posunęły się 250 m w kierunku Bachmutu w rejonie Zalewu Berchowskiego i 200 m w kierunku Torecka. – Dobre wieści również spod Bachmutu, gdzie na flankach Ukraińcy wyzwolili kolejne terytoria. Rosjanie, atakując na froncie bachmuckim, nie przygotowali odpowiednich fortyfikacji, co teraz się na nich mści – mówi korespondent SWS. W ostatnich tygodniach strona ukraińska zwiększyła intensywność ataków raketowych, artyleryjskich oraz lotniczych na rosyjskie składy paliw i amunicji, miejsc koncentracji wojsk oraz punkty dowodzenia. W jednym z tych ataków, który miał miejsce w tym tygodniu, wyeliminowany został szef sztabu 35 Armii Ogólnowojskowej, generał dywizji Siergiej Goriaczow. Paweł Kryszczak

Trójkąt zdeterminowany w pomocy Ukrainie

BEZPIECZEŃSTWO \ Przywódcy państw Trójkąta Weimarskiego po spotkaniu w Paryżu zapewnili, że są zjednoczeni i zdeterminowani we wspieraniu Ukrainy.

Prezydenci Polski i Francji oraz kanclerz Niemiec po spotkaniu w Paryżu zapewniali o zjednoczeniu krajów Zachodu w przekonaniu, że „Rosja nie może wygrać tej wojny”, gdyż, jak zwracali uwagę, zależy od tego bezpieczeństwo całej Europy i przyszłość UE. Podkreślali przy tym, że rosyjski imperializm musi zostać pokonany, aby nigdy więcej kraj ten nie miał potencjału i możliwości zaatakowania innego państwa. Prezydent Andrzej Duda podkreślał, że ważne jest, by umożliwić Ukraińcom dołączenie do UE i NATO. Mówił również o tym, że dzięki wsparciu Zachodu mogą oni przeprowadzać skuteczną kontrofensywę, której celem jest odzyskanie okupowanych przez wroga terytoriów. Podczas rozmów poruszono kwestie m.in. kształtu tzw. koalicji samolotowej i dalszego wsparcia militarnego.

Prezydent Francji Emmanuel Macron podkreślił, że zbliżające się szczyty Rady Europejskiej i NATO w Wilnie pomogą we „wskazaniu drogi i przedstawieniu jasnej wizji przyszłości dla naszego bezpieczeństwa”. Z kolei niemiecki kanclerz Olaf Scholz powiedział, że nadszedł czas, żeby Putin wreszcie zrozumiał, „że jego plan się nie powiódł”. – Czas, by tę wojnę po prawie 16 miesiącach – z setkami tysięcy zabitych, z milionami rannych i jeszcze większą liczbą uchodźców – zakończył. Czas, by wycofał wojska i wreszcie był gotowy do rozmów o sprawiedliwym pokoju – powiedział kanclerz Niemiec. Scholz przyznał przy tym, że przyszłe gwarancje bezpieczeństwa Ukrainie są potrzebne i trzeba przeprowadzić debatę dotyczącą tego tematu. (pp)



fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

KARA DLA BIEDRONKI

HANDEL \ Prezes UOKiK Tomasz Chróstny nałożył karę ponad 160 mln zł na Jerónimo Martins Polska, gdyż spółka wprowadzała konsumentów w błąd ws. m.in. warunków akcji „Tarcza Biedronki antyinflacyjna” – poinformował we wtorek urząd. Przekazy reklamowe były sformułowane tak, aby wytworzyć u klientów przeświadczenie, że oferowane produkty są najtańsze na rynku.

KRYZYS \ Rynek ropy i gazu odnotował rekordowe zyski

Duże dywidendy spółek paliwowych

Podczas gdy państwa UE wydawały miliardy euro na przeciwdziałanie skutkom kryzysu energetycznego, spółki światowego sektora ropy i gazu odnotowywały rekordowe zyski – w 2022 r. ponad 4 bln euro. Zyski zostały przeznaczone na wypłaty rekordowych dywidend.

Lucyna Piwowarska

Pie.net.pl

Państwa UE wydały na przeciwdziałanie skutkom kryzysu energetycznego od września 2021 r. do marca 2023 r. ponad 646 mld euro. Początkowo zyski sektora wynoszące 1,840 bln euro w 2019 r. spadły wskutek pandemii do 960 mld euro w 2020 r., ale już w kolejnym roku zaczęły rosnąć do 1,980 bln w 2021 r. i 4,080 bln euro w 2022 r. Jak wyliczyła Międzynarodowa Agencja Energetyczna, to 80 proc. więcej, niż wyniosła średnia dla lat 2008–2021 – podał Państwowy Instytut Ekonomiczny. Zarobione pieniądze spółki przeznaczyły na wypłatę wysokich dywidend. Przewyższały pięciokrotnie średnią z lat 2008–2021 r. Wartość dywidendy wyniosła 39 proc. rocznych wydatków sektora, a jedynie 13 proc. wpływów zostało przeznaczone na spłatę zadłużenia z poprzednich lat. Tylko 1 proc. rekordowych wpływów sektora ropy i gazu w 2022 r. został przeznaczony na inwestycje w niskoemisyjne technologie.

Rosnące wyniki sektora ropy i gazu w ostatnich dwóch latach znalazły odzwierciedlenie w rosnących kursach akcji koncernów. Na kryzysie energetycznym z lat 2021–2022 inwestorzy sektora ropy i gazu mogli zyskać nawet 3,5 razy więcej,



Rekordowe wyniki sektora ropy i gazu to skutek inwazji Rosji na Ukrainę | fot. ERIC GAILLARD/Reuters/Forum

niż stracili w czasie pandemii. Na koniec maja wartość akcji 10 największych przedsiębiorstw sektora ropy i gazu: Saudi Aramco, Exxon Mobil, Chevron, Shell, Petrochina, Total, ConocoPhillips, Sinopec, BP, Equinor, wyniosła 3,740 bln dol. (3,675 bln dol. pod koniec 2022 r.), czyli o 32 proc. więcej niż pod koniec 2021 r. i około 21 proc. więcej niż przed pandemią COVID-19. Wzrost wartości akcji 10 największych przedsiębiorstw sektora ropy i gazu w latach 2021–2022 wynosił 783 mld dol. (28 proc.)

i znacznie przewyższał wartość przeceny tych spółek w latach 2019–2020, wynoszącą tylko 195 mld dol.

Globalne trendy widoczne były także na warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych. Kapitalizacja polskich spółek z branży ropy i gazu: PKN Orlen, Ekopol, Onico, Serinus, Termo-Rex, Unimot, Lotos (do lipca ub.r.), PGNiG (do października ub.r.) spadła o ok. 26 proc. w okresie pandemii (ze 117 mld zł do 87 mld zł), by wzrosnąć w czasie kryzysu o ok. 20 proc. do 105 mld zł.

Notowane na GPW spółki sektora ropy i gazu miały w trakcie kryzysu energetycznego rekordowy, ponadczterokrotny wzrost zysków: z 9,8 mld zł w 2019 r., 8,2 mld zł w 2020 r., 27,3 mld zł w 2021 r. do 44,6 mld zł w 2022 r. Rezultatem był proporcjonalny wzrost dywidendy wypłaconej przez te spółki.

Jak tłumaczą analitycy, rekordowe wyniki sektora ropy i gazu to skutek inwazji Rosji na Ukrainę. Wojna wywołała skokowy wzrost cen paliw na światowych rynkach. Na przykład brytyjski

BP w 2022 r. odnotował najwyższe zyski w całej swojej 114-letniej historii. Koncerny musiały podzielić się zyskami, płacąc gigantyczne podatki od tzw. nadwymiarowych zysków, które oszacowano na ok. 2 bln dol. Wywołało to oczywiście niezadowolenie sektora. Exxon Mobil pozywał Komisję Europejską przed Trybunał Sprawiedliwości UE za wprowadzenie tzw. opłaty solidarnościowej od części zysków. Prognozy na 2023 r. zakładają, że zyski nieco się skurczą, ale wciąż będą gigantyczne.

Europa podwyższa „podatki od grzechu”

RANKING \ Polska znalazła się na 9. miejscu Nanny State Index – rankingu krajów z najwyższym poziomem obciążeń z tytułu podatków nakładanych na wyroby alkoholowe, tytoniowe, e-papierosy oraz wybrane produkty spożywcze (np. słodzone napoje).

Nanny State Index to lista najgorszych miejsc w Europie do jedzenia śmieciowej żywności, picia alkoholu, palenia i używania e-papierosów. Inicjatywa została uruchomiona w 2016 r. przez Christopha Snowdona z Institute of Economic Affairs wraz z partnerami z całej Europy i stała się hitem medialnym w wielu krajach. W najnowszej edycji rankingu najmniej wolnościowym krajem na kontynencie, jeśli chodzi o opodatkowanie i regulowanie konsumpcji żywności, napojów, tytoniu i e-papierosów, okazała się Turcja (pierwszy raz ujęta w zestawieniu). Na drugim miejscu – wśród 30 klasyfikowanych krajów – znalazła się Norwegia, a na trzecim Litwa. Za najbardziej wolnościowy pod tym względem kraj w Europie, z najmniejszą liczbą „niańczących” przepisów, uznano po raz kolejny Niemcy, które wyprzedziły Czechy i Włochy.

Według raportu większość krajów europejskich nadal rozszerza zakres i liczbę interwencji w codzienne życie obywateli, poprzez zakazy, podwyżki „podatków od grzechu” (sin tax) i szeroko zakrojoną biurokratyczną zgodność w sektorach uznanych za szkodliwe. Liczba krajów, które obecnie nakładają podatki „od grzechu” na słodkie napoje, podwoiła się z pięciu w 2017 r. do 12 w 2023 r. W niektórych krajach wprowadzono nowe utrudnienia w zakupie alkoholu. W Irlandii, Szkocji i Walii ustanowio-

no ceny minimalne, na Litwie podniesiono dopuszczalny wiek spożywania alkoholu, a w Irlandii wprowadzono bariery wizualne dla ekspozycji alkoholu. Z raportu wynika, że najgorszym krajem pod względem opodatkowania żywności i napojów bezalkoholowych są Węgry. Natomiast Polska ma najwyższy podatek od napojów gazowanych po uwzględnieniu dochodu. Z kolei Litwa, Norwegia i Finlandia mają najwyższe

podatki od alkoholu w relacji do średnich dochodów. Pomimo stale rosnącego tempa wprowadzania „paternalistycznych” regulacji dotyczących stylu życia istnieje niewiele dowodów na to, że taka polityka jest skuteczna. W raporcie nie znaleziono korelacji między surowszymi przepisami dotyczącymi picia, jedzenia, palenia i waporyzacji a oczekiwaną długością życia.

.....
(ar)



CZYSTA, TANIA
I BEZPIECZNA ENERGIA
DLA WSZYSTKICH



**MAŁY ATOM,
WIELKA SPRAWA**



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RYANAIR INWESTUJE W POLSCE

LOTNICTWO \ Linia lotnicza Ryanair zbuduje centrum symulatorowo-treningowe o wartości 600 mln zł w sąsiedztwie lotniska Kraków Airport – ogłosił we wtorek prezes spółki Ryanair Michael O'Leary. Według niego ośrodek umożliwi szkolenie do 500 osób dziennie i stworzy 150 nowych miejsc pracy.

ROZWÓJ \ Polska gospodarka nigdy jeszcze nie była tak mocna i ważna dla światowego handlu jak obecnie

Przyciągamy inwestorów

Polska jest na pierwszym miejscu w rankingu krajów, do których swoje interesy najchętniej przenoszą firmy europejskie – wynika z danych Reutersa. To m.in. sprawia, że polski PKB w ujęciu kwartalnym – jak podał Główny Urząd Statystyczny – znacząco rośnie.

Mariusz Andrzej Urbanke

Głównym czynnikiem pobudzającym wzrost PKB jest wysoki eksport. – Dynamika eksportu pozostała wyraźnie dodatnia (3,2 proc. r/r w I kw. wobec 3,9 proc. w IV kw.). Zgodnie z danymi NBP za ożywienie eksportu odpowiadała głównie wyższa sprzedaż zagraniczna w branży motoryzacyjnej, co jest spójne z danymi o produkcji przemysłowej za okres styczeń-marzec br. – wskazuje Krystian Jaworski, analityk Credit Agricole Bank Polska. – Dodatni i zwiększający się wkład eksportu netto do PKB był już wcześniej sygnalizowany przez dane NBP wskazujące na znaczącą nadwyżkę na saldzie obrotów towarowych. Uważamy, że w najbliższych miesiącach korzystne tendencje w zakresie kształtowania się salda handlowego i wkładu eksportu netto do PKB utrzymają się. Eksport będzie napędzany przez oczekiwane przez nas ożywienie gospodarcze u głównych partnerów handlowych Polski, w szczególności w Niemczech – dodał. Jednocześnie dynamika inwestycji zwiększyła się do 5,5 proc. r/r w I kw. z 5,4 proc. w IV kw. i ukształtowała się znacząco



Polska gospodarka co roku zwiększa swój udział w globalnym eksporcie | fot. mat. pras./d

powyżej oczekiwań ekspertów (2,0 proc.).

Z danych GUS wynika, że nasza gospodarka co roku zwiększa swój udział w globalnym eksporcie, osiągając poziom 1,4 proc. Obecnie jest też jednym z najatrakcyjniejszych miejsc lokowania inwestycji w Europie. – Potwierdzają to kolejne dane o napływie inwestycji

– szczególnie tych typu greenfield, w których zajmujemy czwarte miejsce w UE. Także do Polski zachodnie firmy chcą przenosić swój biznes z Chin, które prześcignęliśmy w produktywności i nowych inwestycjach – poinformował dyrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego Piotr Arak. – Jednocześnie Polska jest liderem sondaży wśród dużych

korporacji dotyczących wprowadzania produkcji do Europy – dodał.

Pandemia, wojna w Ukrainie oraz wywołane nimi zmiany w światowych łańcuchach dostaw sprawiły, że firmy stawiają na friendshoring, czyli przesuwanie produkcji do krajów sojuszniczych, bardziej bezpiecznych i przewidywalnych pod względem

politycznym i gospodarczym. – Skracanie łańcucha dostaw to globalna tendencja. Nigdy wcześniej Polska nie była tak atrakcyjnym kierunkiem dla zagranicznych inwestycji. Obecnie prawie co czwarta europejska firma, która przesuwła produkcję do innego kraju, decyduje się na ulokowanie jej w Polsce. Friendshoring jest również sposobem na bliższą współpracę gospodarczą pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi. W 2021 r. Polska przyciągnęła prawie 3,5 proc. światowych projektów typu greenfield, po raz pierwszy wyprzedzając Chiny. Polskę jako miejsce inwestycji w nowe globalne centrum chmurowego przetwarzania danych wybrał amerykański gigant technologiczny Microsoft. Dwa kluczowe czynniki, które decydują o atrakcyjności inwestycyjnej naszego kraju, to wysoka i wciąż rosnąca produktywność, relatywnie niskie koszty pracy, talenty, dobra infrastruktura i dostęp do unijnego rynku wewnętrznego. To sprawia, że wskaźnik inwestycji zagranicznych napływających do Polski będzie rosnąć – podkreśla Arak.

Atrakcyjność naszego kraju potwierdzają dane przedstawione przez Katowicką Specjalną Strefę Ekonomiczną (KSSE), która pozyskała już nowe inwestycje o wartości ponad 1 mld zł. Jak poinformował prezes strefy Janusz Michałek, w całym br. KSSE pobije ubiegłoroczny wynik – czyli 78 decyzji o wsparciu i 2,3 mld zł inwestycji. Przygotowywane są m.in. kolejne projekty w 300-hektarowym Jaworznickim Obszarze Gospodarczym, gdzie wiodącą inwestycją ma być fabryka polskich samochodów elektrycznych Izera.

Duży wzrost płacy minimalnej

FINANSE \ Rada Ministrów przyjęła propozycję podniesienia płacy minimalnej oraz założeń budżetowych na przyszły rok. Uwzględnią one m.in. wprowadzenie programu 800+ od 1 stycznia 2024 r., a także prognozy gospodarcze dla naszego kraju. Rząd zgodził się również, aby miesięczna płaca minimalna brutto w 2024 r. wynosiła ponad 4000 zł. To kolejny wzrost, ponieważ już od lipca 2023 r. minimalne wynagrodzenie wynosić będzie 3600 zł, w porównaniu do 3010 zł w 2022 r.

Rząd przyjął we wtorek propozycje wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę i minimalnej stawki godzinowej, które mają obowiązywać w 2024 r.

Od 1 lipca tego roku minimalna płaca za pracę wzrośnie z 3490 zł brutto do 3600 zł brutto. Od 1 stycznia 2024 r. ma już wynieść 4242 zł brutto, a od 1 lipca 2024 r. – 4300 zł brutto. W 2015 r. minimalne

wynagrodzenie wynosiło 1750 zł brutto. Oznacza to, że od 1 lipca 2024 r. minimalne wynagrodzenie za pracę wzrośnie w porównaniu do minimalnego wynagrodzenia w 2015 r. o 2550 zł, czyli o ok. 146 proc. – Przez ostatnie lata zrobiliśmy dużo, co w naszej mocy, aby poprawić warunki pracy i przywrócić godność pracy i godną płacę w Polsce – powiedział premier Mateusz Morawiecki.

Podwyższenie płacy minimalnej wynika z bardzo dobrej sytuacji na rynku pracy – wraz z Czechami jesteśmy krajem z najniższym bezrobociem w Unii Europejskiej. Wynosi ono aktualnie 2,7 proc. i jest najniższe od 1990 r. To idzie w parze ze wzrostem płac. Mamy także dynamiczny i stabilny wzrost gospodarczy. Tempo wzrostu PKB Polski należy do najwyższych na świecie.

– Według danych OECD jesteśmy liderem wzrostu. To 3,8 proc. wzrostu w pierwszym kwartale tego roku w porównaniu z ostatnim kwartałem zeszłego roku. Jest to wynik naprawdę znakomity – podkreślił premier.

Wzrośnie również stawka godzinowa. Od początku 2024 r. będzie wynosić 27,7 zł, a od 1 lipca 2024 r. – 28,10 zł. – Dzisiaj Polacy nie pracują, tak jak za cza-

sów naszych poprzedników, za przysłowiowe 5 zł za godzinę. Staramy się, by minimalne wynagrodzenie było godne. Płaca minimalna stanowi obecnie ponad 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia – wskazała minister rodziny Marlena Maląg. Dodała, że do gospodarstw domowych wpłynie łącznie dodatkowo 18 mld zł.

(p.woz.)

PRZYSZŁOŚĆ JEST **Z MIEDZI**

Globalny lider w produkcji miedzi i srebra. Gigant, wizjoner odkrywca w branży wydobywczej i produkcyjnej. Od ponad 60 lat wydobywamy i przetwarzamy cenne zasoby ziemi, skutecznie budując pozycję lidera branży. Dzięki wiedzy i doświadczeniu naszych pracowników tworzymy produkty, które umożliwiają zrównoważony rozwój świata.

www.kghm.com



WYDARZENIE \ Polski Przedsiębiorca 2022 „Gazety Polskiej Codziennie”

Laury dla liderów polskiej gospodarki

Rozstrzygnięto VIII edycję konkursu Polski Przedsiębiorca „Gazety Polskiej Codziennie”. Podczas uroczystej gali w warszawskim hotelu Regent nagrodzono wyróżniających się polskich przedsiębiorców, a także firmy i instytucje, które w działaniach nie tylko dbają o wyniki finansowe i rozwój swoich organizacji, ale starają się promować idee patriotyzmu gospodarczego i społecznej odpowiedzialności biznesu. Patronat honorowy nad tegoroczną edycją konkursu objął premier Mateusz Morawiecki.

Organizowany od ośmiu lat przez „Gazetę Polską Codziennie” konkurs stara się promować polską przedsiębiorczość, podkreślając znaczenie firm z polskim kapitałem w rozwoju gospodarki narodowej. Celem konkursu jest wyróżnianie najlepszych, najbardziej pomysłowych i innowacyjnych rodzimych przedsiębiorców, eksporterów, którzy z powodzeniem sprzedają na zagranicznych rynkach swoje produkty. Wielu z laureatów i nominowanych w konkursie osiągnęło znaczące sukcesy biznesowe, pozostając wiernymi ideom patriotyzmu gospodarczego i działając zgodnie z jego zasadami. Wśród

nich nie brakuje filantropów, którzy chętnie dzielą się owocami swojego sukcesu z potrzebującymi, angażując się w działania charytatywne. To m.in. dzięki umiejętnościom, determinacji i zaangażowaniu polskich przedsiębiorców, potrafiących szybko dostosować się do nowej rzeczywistości, naznaczonej pandemią i rosyjską agresją na Ukrainę, udało się Polsce stosunkowo łagodnie przejść przez kolejne kryzysy i utrzymać pozycję jednej z najszybciej rozwijających się europejskich gospodarek.

Polscy przedsiębiorcy dobrze sobie radzą nawet w kryzysowych czasach

– Organizowany przez „Gazetę Polską Codziennie” konkurs to wspaniała inicjatywa,

która wychodzi naprzeciw potrzebom gospodarczym naszego kraju. Jeżeli chcemy, żeby polskie produkty były dostrzegane na świecie, musimy je promować. Warto też wyróżniać liderów środowiska przedsiębiorców, pokazując innym, jak odnosić sukcesy – wskazała Elżbieta Witek, marszałek Sejmu, w liście przesłanym do uczestników gali.

– Konkurencja gospodarcza przypomina rywalizację sportową. I tak jak w sporcie prawdziwych czempionów poznaje się po tym, jak radzą sobie w warunkach kryzysowych. I właśnie dlatego polskie firmy postrzegam jako europejskich czempionów. Polska gospodarka startowa-

ła do rywalizacji na globalnych rynkach z bardzo odległych pozycji. Jeśli brać pod uwagę ostatnie 30 lat, czyli czas, w którym sami mogliśmy decydować o swoim losie, to zajmujemy miejsce na podium globalnych rankingów rozwoju. Ten sukces to efekt pracy setek tysięcy polskich firm, również tych wyróżnianych w konkursie „Gazety Polskiej Codziennie” – stwierdził w nagraniu wystąpieniu premier Mateusz Morawiecki.

Jak wspominał szef polskiego rządu, ostatnie lata były najlepszym probierzem siły polskiej gospodarki. – Wielu ekspertów obawiało się, że pandemia i kryzys sprawią, iż nasza gospodarka rozpad-

nie się jak domek z kart. Tymczasem stało się coś zupełnie odwrotnego. Polska osiągnęła jeden z najwyższych wzrostów gospodarczych w Europie w krytycznych kwartałach naznaczonych pandemią i wojną, a bezrobocie jest obecnie w Polsce najniższe w całej Unii Europejskiej i najniższe w historii III Rzeczypospolitej. Powiedzmy sobie wprost: daliśmy radę. Dzięki współpracy państwa i prywatnego biznesu pokazaliśmy, że jesteśmy odporni nawet na wstrząsy o zasięgu globalnym. Kiedyś to Polska podążała za europejskimi trendami, a dziś to polscy przedsiębiorcy bardzo często wyznaczają te trendy – podkreślił premier Morawiecki.

Okna i drzwi polskim hitem eksportowym

W tegorocznej edycji konkursu Polski Przedsiębiorca „Gazety Polskiej Codziennie” laureaci zostali wyłonieni w czterech kategoriach: Eksporter, innowator, reprezentant małych i średnich przedsiębiorstw oraz filantrop. Zwycięzcą w kategorii eksporter został Tadeusz Konaszuk, prezes zarządu firmy P.W. Vikking KTS Sp. z o.o. z Białej Podlaskiej, która jest czołowym polskim producentem stolarki budowlanej. Jak wskazał uczestniczący w gali Maciej Małecki, wiceminister aktywów państwowych, firma Vikking jest przykładem,



Fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

**CZEMPIONÓW POZNAJE SIĘ W CZASACH KRYZYSU ** – Tak jak w sporcie prawdziwych czempionów poznaje się po tym, jak radzą sobie w warunkach kryzysowych. I właśnie dlatego polskie firmy postrzegam jako europejskich czempionów. (...) Jeśli brać pod uwagę ostatnie 30 lat, czyli czas, w którym sami mogliśmy decydować o swoim losie, to zajmujemy miejsce na podium globalnych rankingów rozwoju. Ten sukces to efekt pracy setek tysięcy polskich firm, również tych wyróżnianych w konkursie „Gazety Polskiej Codziennie” – stwierdził w nagrany wystąpieniu premier Mateusz Morawiecki.

że nawet w trudnych czasach można rozwijać produkcję, zdobywać najpierw rynek krajowy, a potem wchodzić ze swoimi produktami na rynki kolejnych krajów na całym świecie. – Dzisiaj konkurencję wygrywa się przede wszystkim jakością, spełnianiem najwyższych standardów i oczekiwani klientów. Ale pomocny jest też polski charakter, który nie pozwala poddać się, kiedy jest trudno – podkreślił Maciej Małecki.

Tadeusz Konaszuk, dziękując za prestiżowe wyróżnienie, przypomniał, że Polska jest światowym liderem w produkcji i eksporcie stolarki budowlanej (otworowej). A Viking jest pionierem na rynku w zakresie produkcji personalizowanych drzwi i okien. Firma z Białej Podlaskiej jest producentem energooszczędnych kompozytowych drzwi wejściowych i okien PVC z innowacyjną opatentowaną strukturą drewnopodobną Real Wood. Dzięki zastosowaniu najwyższej jakości komponentów produkty osiągają ponadprzeciętne parametry użytkowe w zakresie bezpieczeństwa i energooszczędności. Znaczącą część produkcji firma sprzedaje za granicą. Główne rynki eksportowe spółki to: Stany Zjednoczone, Kanada, Irlandia, Norwegia, Francja, Włochy, Litwa, Łotwa, Estonia, a także Korea Południowa.

Warto wspomnieć, że prezes Tadeusz Konaszuk jest nie tylko doświadczonym menedżerem, ale i wynalazcą, autorem wielu patentów i rozwiązań technicznych oraz technologicznych w zakresie produkcji i wdrażania innowacji w stolarce otworowej.

Technologia w służbie ochrony środowiska

Laureatem kategorii innowator został Henryk Siodmok, prezes zarządu firmy Mo-BRUK SA, lidera branży przetwarzania odpadów przemysłowych w Polsce. Dzięki

zrealizowanym inwestycjom w linie do unieszkodliwiania odpadów spółka jest w stanie zutylizować zdecydowaną większość rodzajów odpadów powstających w naszym kraju. Jak podkreślił prezes Siodmok, kierowana przez niego firma jest jedną z nielicznych w Europie, które zajmują się m.in. przetwarzaniem odpadów niebezpiecznych. Notowana na warszawskiej giełdzie spółka stawia na rozwój technologiczny oraz zwiększanie potencjału wytwórczego szczególnie w obszarze zestawienia i stabilizacji. Jest to wyjątkowa – na skalę europejską – kompetencja spółki, jeśli chodzi o przetwarzanie odpadów niebezpiecznych.

Misją firmy Mo-BRUK jest zapewnienie wszystkim zainteresowanym klientom usługi utylizacji odpadów każdego rodzaju, z gwarancją ich dalszego przetworzenia, zgodnie z zachowaniem najwyższych wymogów ochrony środowiska. Ze względu na profil działalności od lat w centrum zainteresowania firmy są kwestie środowiskowe. W 2022 r. lider polskiej branży przetwarzania odpadów przemysłowych opublikował pierwszy w swojej historii raport ESG (przedstawiający działania w obszarach środowiskowym, społecznym i ładu korporacyjnego). Na ten rok kierowana przez Henryka Siodmoka firma zaplanowała kolejnych kilka ambitnych działań związanych z ESG, takich jak publikacja pierwszej w historii organizacji strategii ESG, kolejnego raportu ESG oraz upublicznienie kalkulacji śladu węglowego.

Wysokiej jakości żywność zawsze będzie ceniona

Najwyżej ocenionymi reprezentantami małych i średnich przedsiębiorstw w tegorocznej edycji konkursu zostali Ewa Klimek oraz Jerzy Klimek, współwłaściciele firmy Rolniczy Handel Detaliczny Klimek, zajmującej się wytwarzaniem

niem wędlin i innych wyrobów z mięsa pochodzącego z własnej hodowli trzody chlewnej. Jak wskazał w liście skierowanym do uczestników gali Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi, działalność nagrodzonej firmy rodzinnej pokazuje, że prowadzenie nawet małego gospodarstwa rolnego może być opłacalne. A sukces można osiągnąć dzięki własnej hodowli, tradycyjnym recepturom i postawieniu na wysoką jakość produktów. „Warte podkreślenia jest to, że właściciele firmy, oprócz rozwijania swojej produkcji, jednocześnie zachęcają innych rolników do rozpoczynania własnej działalności, opierającej się na produkcji wysokiej jakości żywności z oznaczeniem »Produkt Polski« – napisał minister Robert Telus.

Jerzy Klimek, prowadząc przez 30 lat firmę budowlaną, zajmował się równocześnie hodowlą trzody chlewnej. W przydomowej masarni metodą prób i błędów uczył się, w jaki sposób wytwarzać różne produkty według własnych receptur. Wędliny robił głównie w okresach świątecznych na potrzeby najbliższej rodziny. W pewnym momencie prowadzenie gospodarstwa stało się mało opłacalne, a kierowana przez niego firma upadła z powodu wybuchu pandemii. Wtedy Jerzy Klimek zdecydował się na stworzenie własnej masarni. W 2021 r. razem z żoną założyli firmę Rolniczy Handel Detaliczny Klimek (RHD Klimek), która szybko zaczęła się rozwijać. Na początku firma swoją działalność opierała na sprzedaży produktów na rynku lokalnym i regionalnym, a od kilku miesięcy także i ogólnopolskim. Dzięki własnym, niepowtarzalnym recepturom wyroby firmy wyróżniają się na rynku dobrym smakiem i jakością (bez sztucznych konserwantów i barwników). Warto podkreślić, że chów trzody opiera

się na stosowaniu paszy, która w większości jest produkowana z własnych zbóż.

Docenienie znaczenia ruchu Olimpiad Specjalnych

Laur w kategorii filantrop przypadł prezes Annie Lewandowskiej oraz Joannie Styczeń-Lasockiej, dyrektor generalnej Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska, programu akredytowanego przez międzynarodowy ruch Special Olympics inc., którego główną działalnością jest organizowanie treningów i zawodów sportowych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Przez sport zawodnicy rozwijają się zarówno fizycznie, jak i społecznie. Uczą się nowych umiejętności, przełamują własne bariery, stają się bardziej odważni, otwarci i pewni siebie. Poza sportem stowarzyszenie tworzy inicjatywy zmieniające świadomość społeczeństwa dotyczące potencjału, umiejętności i potrzeb osób z niepełnosprawnością intelektualną. Sport pozwala zawodnikom na pokazanie ich emocji, pełnienie różnych funkcji społecznych, edukację, aktywność zawodową. W ten sposób przełamuje się stereotypy, przyczynia się do lepszego zrozumienia i akceptacji osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Olimpiady Specjalne zostały stworzone w przekonaniu, że osoby z niepełnosprawnością intelektualną potrafią przy odpowiedniej zachęcie i instrukcji trenować, cieszyć się i czerpać korzyści z uczestnictwa w sportach indywidualnych i zespołowych dostosowanych, jeśli to niezbędne, do ich potrzeb i możliwości. Mottem każdego zawodnika są słowa przysięgi olimpijskiej wypowiediane w trakcie ceremonii otwarcia zawodów sportowych: „Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku”. W ramach stowarzyszenia Olimpiady Specjalne w Pol-

sce trenuje ponad 17,5 tys. zawodników zrzeszonych w 507 klubach, w 18 oddziałach regionalnych. Do wyboru mają 24 dyscypliny sportowe, letnie i zimowe.

Specjalne wyróżnienie dla lidera sektora zbrojeniowego

W ramach tegorocznej edycji konkursu redakcja „Gazety Polskiej Codziennie” przyznała specjalne wyróżnienie Polskiej Grupie Zbrojeniowej (PGZ), liderowi polskiego przemysłu i jednemu z największych koncernów obronnych w Europie. – Firma ta mogłaby być nagrodzona we wszystkich kategoriach naszego konkursu. Jest to bowiem innowator, który produkuje sprzęt na najwyższym światowym poziomie i który sprawdza się m.in. podczas działań wojennych za naszą wschodnią granicą. To także eksporter, sprzedający swoje produkty na wielu rynkach świata. A również w pewnym sensie filantrop, gdyż sporo sprzętu produkowanego przez PGZ zostało podarowane przez państwo polskie Ukrainie. Ale przede wszystkim firma jest wielką dumą Polki. Bo PGZ jest dzisiaj marką rozpoznawalną na wszystkich salonach obrony, firmą opisywaną w najbardziej prestiżowych gazetach na świecie – powiedział Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Grupa PGZ skupia obecnie ponad 50 spółek oraz posiada udziały w 32 innych – z branży obronnej, stoczniowej, nowych technologii. Priorytetem PGZ jest szeroki udział polskiego przemysłu zbrojeniowego w programach Planu Modernizacji Technicznej Sił Zbrojnych RP w celu zwiększenia potencjału obronnego kraju. Spółka skupia się także na wzmocnianiu swojej pozycji na rynkach międzynarodowych i rozwijaniu możliwości eksportowych.

..... (ar)

PARTNERZY STRATEGICZNI



PARTNERZY



PARTNERZY GŁÓWNI



fot. Wikipedia/d

Abraham Lincoln

(1809–1865) – amerykański polityk, prezydent Stanów Zjednoczonych w latach 1861–1865

\\ Można oszukiwać wszystkich (ludzi) przez pewien czas, a część ludzi przez cały czas, ale nie da się oszukiwać wszystkich przez cały czas. \\

14

ŚRODA 14 CZERWCA 2023

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Marek Bober

Stało się to po tym, jak 9 czerwca Departament Sprawiedliwości sporządził akt oskarżenia i postawił oficjalnie byłemu prezydentowi 37 zarzutów, które dotyczą niewłaściwego obchodzenia się z dokumentami niejawnymi. Zarzuty obejmują przywłaszczenie dokumentów tajnych, utrudnianie pracy wymiarowi sprawiedliwości i składanie fałszywych zeznań.

Federalne oskarżenia na miarę 400 lat

Trumpa oskarżono o przechowywanie dokumentów związanych z „bronią nuklearną w Stanach Zjednoczonych” i „potencjałami nuklearnymi obcego kraju”, a także dokumentów z odpraw wywiadowczych Białego Domu, w tym takich, które szczegółowo opisują zdolności wojskowe USA i innych krajów. Prokuratorzy twierdzili, że Trump pokazywał dokumenty osobom, które nie miały poświadczeń bezpieczeństwa w celu ich przejrzenia, a później próbował ukryć je przed własnymi prawnikami, gdy starali się spełnić federalne żądania dotyczące znalezienia i zwrotu owych dokumentów. Gdyby Trump został uznany za winnego wszystkich zarzutów, otrzymałby sumaryczną karę 400 lat więzienia. Doszłyby jeszcze kary finansowe, jakieś parę milionów dolarów.

Ale nie będzie to takie proste. Już podczas przeszukania w kwietniu posiadłości Trumpa w Palm Beach na Florydzie przez agentów FBI i Departamentu Sprawiedliwości prawnicy i profesoro- wie prawa podkreślali niekonstytucyjność działań.

Oskarżenie chce szybkiego procesu, tak aby wyrok zapadł przed ścisłymi wyborami prezydenckimi. To jest jednak mało prawdopodobne, gdyż tego typu procesy trwają zazwyczaj 1,5 roku. Przeciwnicy polityczni byłego prezydenta chętnie by go widzieli w kajdankach i za kratkami. Nawet jednak w takiej sytuacji Trump może uczestniczyć w wyborach, wygrać je, zostać prezydentem i... się ułaskawić, chociaż to ostatnie byłoby formalnie kwestionowane.

Kłopoty Bidenów

W ostatnich dniach James Comer, republikanin z Kentucky i przewodniczący Komisji Nadzoru Izby Reprezentantów, ujawnił dokumenty FBI, utrzymywane do tej pory

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Departament Sprawiedliwości postawił Donaldowi Trumpowi 37 zarzutów – były prezydent uważa, że to narzędzie administracji Bidena ingerowania w wybory

Ustrzelić Trumpa

„Jestem niewinnym człowiekiem. Administracja Bidena jest całkowicie skorumpowana. To jest ingerencja w wybory i największe w historii polowanie na czarownice. Ale Ameryka będzie jeszcze wielka!” – napisał Donald Trump. Nieco później powiedział, że chociaż „Ameryka poszła spać ostatniej nocy ze łzami w oczach” po postawieniu go w stan oskarżenia, wkrótce sytuacja się poprawi. „Będzie w stanie otrzeć te łzy i pojawi się uśmiech większy niż kiedykolwiek wcześniej, ponieważ pokonamy radykalnych lewicowych marksistów, faszystów, komunistów, szaleńców i obłąkanych maniaków oraz oczyścimy drogę do postawienia Ameryki na pierwszym miejscu, a potem szybko uczynimy Amerykę znowu wielką!!!” – napisał były prezydent USA.



Donald Trump nie składa broni – oskarżył prezydenta Joego Bidena i jego syna Huntera o przyjęcie kilka lat temu wielomilionowej łapówki od władz Ukrainy | fot. MEGAN VARNER/Reuters/Forum

w głębokim ukryciu, dotyczące rzekomych powiązań korupcyjnych prezydenta Bidena, jego syna Huntera, bliskiej rodziny i kręgu znajomych.

W czasach, kiedy Joe Biden był wiceprezydentem w administracji Baracka Obamy, Hunter Biden otrzymał stanowisko w ukraińskiej firmie energetycznej Burisma, choć o energetyce nie miał zielonego pojęcia. Otrzymywał za tę pracę 83 tys. dol. miesięcznie, a na powitanie „przygarnął” 3 mln dol. W zamian wiceprezydent miał „sprzyjać” amerykańskim inwestycjom w energię Ukrainy. Rzeczywiście, bardzo często odwiedzał Kijów, a za tym szły amerykańskie pieniądze. Kiedy jednak ówczesny prokurator generalny Ukrainy Wiktor Szokin rozpoczął śledztwo, podejrzewając Burismę o korupcję, starszy Biden zażądał jego usunięcia (ta sytuacja została nagrana na filmie). I tak się stało. Joe i Hunter

Bidenowie mieli otrzymać z Ukrainy po 5 mln dol. ekstra. Joe Biden zagroził wycofaniem z Ukrainy amerykańskich dolarów, gdyby prokurator utrzymał stanowisko.

Hunter Biden, człowiek z narkotykową przeszłością, rozpoczął pracę w Burismie w kwietniu 2014 r. W 2017 r., kiedy ojciec nie był już wiceprezydentem, jego zarobki obcięto o połowę. Te informacje pojawiały się od wielu lat, także w czasie ostatniej kampanii prezydenckiej, ale poza konserwatywne media się nie przebiły. Mało tego, nie było żadnego śledztwa ze strony FBI ani Departamentu Sprawiedliwości. Na dodatek doszły informacje o przekazywaniu Bidenom pieniędzy i różnych kosztowności z Moskwy i Pekinu.

Teraz ta sprawa nie zostanie zamieciona pod dywan, gdyż republikanie zrobią wszystko, aby urzędującego prezydenta postawić przed wymiarem sprawiedliwości.

Trump w natarciu

W sobotę 10 czerwca, w swoim pierwszym po oskarżeniu wystąpieniu publicznym w Columbus w stanie Georgia, Trump wezwał republikanów do „zniszczenia deep state”. – Stawka tych wyborów nie może być bardziej znacząca: albo mamy deep state, albo mamy demokrację – powiedział. – Jesteśmy w decydującym momencie. To naprawdę kraj komunistyczny i kraj marksistowski. Deep state to dobre określenie w kontekście tego, co robimy. Albo komunizm zniszczy Amerykę, albo my zniszczymy komunistów – dodał.

Następnie wezwał republikanów do wspólnego przeciwstawienia się „globalistom”. – Postawmy się marksistom. Postawmy się RINO’s (Republicans in Name Only – republikanie tylko z nazwy – przyp. red.), komunistom i ekstremistom ekologicznym. Stawiamy czoła fanatykom otwartych granic, ra-

dykalnym lewicowym demokratom, ich wyjętym spod prawa zbójniczym prokuratorom i kłamliwym mediom informacyjnym – przyznał.

O dniu wyborów 5 listopada 2024 r. powiedział: – Przeciwstawimy się skorumpowanemu establishmentowi politycznemu, eksmitujemy kompletnie skorumpowanego Joego Bidena z Białego Domu, a ja dokończę pracę, którą zaczęliśmy... Nigdy się nie poddam. Nigdy się nie przestraszę. Nigdy nie zatrzymam. Oni nie idą po mnie. Idą po ciebie – a ja po prostu stoję im na drodze.

Były prezydent oskarżył administrację Bidena i Departament Sprawiedliwości o ingerencję w wybory. – Marksistowska lewica po raz kolejny wykorzystuje skorumpowany Departament Sprawiedliwości i skorumpowane FBI, prokuratora generalnego i lokalnych prokuratorów okręgowych, aby ingerować w nasze wybory na poziomie, jakiego nasz kraj i inne kraje nigdy wcześniej nie widziały. Ci przestępcy nie mogą zwyciężyć. Muszą zostać pokonani – zapowiedział.

Dodał, że „departament niesprawiedliwości administracji Bidena upadnie jako jedno z najbardziej przerażających nadużyć władzy w historii kraju... Biden próbuje wsadzić do więzienia swojego głównego przeciwnika politycznego; przeciwnika, który znacznie przewyższa go w sondażach, tak jak to było w stalinowskiej Rosji czy komunistycznych Chinach”.

Wyjaśnił, że posiadane przez niego dokumenty podlegają ustawie o aktach prezydenckich (Presidential Records Act), ale nie wspomniano o tym w „fałszywym akcie oskarżenia”. Zgodnie z tym aktem mógł je przetrzymywać. Wielu znawców tematu jest podobnego zdania. Trump podkreślił, że to nie przypadek, że został oskarżony tego samego dnia, w którym ujawniono, iż FBI ma „porażające dowody” o Bidenie, który „wziął nielegalną łapówkę w wysokości 5 mln dol. od Ukrainy”.

Kiedy w ubiegłym roku rezydencja Trumpa na Florydzie została przeszukana przez ludzi FBI i Departamentu Sprawiedliwości, jego sondaże wyborcze znacznie wzrosły. Identycznie się stało w kwietniu tego roku, kiedy prokurator okręgowy na Manhattanie oskarżył go o nadużycia i fałszerstwa w dokumentacji biznesowej. Kilka najbliższych tygodni pokaże, jak będzie tym razem. Jedno jest pewne: Trump broni nie złoży.



Jürgen Habermas

(ur. 1929) niemiecki filozof, socjolog i publicysta polityczny

\\ Rosnące skomplikowanie materii zmusza polityków do nerwowych reakcji w zawężonym polu działania. Wydają się oni bezwstydnie realizować oportunistyczny scenariusz uzależnionej od sondaży pragmatyki rządzenia wyzbytej jakichkolwiek więzów normatywnych. \\

PUBL...

15

FELIETON \ Wydaje się, że 4 czerwca Donald Tusk odniósł sukces, w dłuższej perspektywie jednak może się okazać, iż więcej na marszu stracił, niż zyskał

Jeden marsz wiosny nie czyni

Czy to możliwe, że jeden marsz zmienił dynamikę kampanijną i dodał Koalicji Obywatelskiej punktów w sondażach? Wątpliwe. Marsz – osobisty sukces Donalda Tuska i nikogo więcej, ze względu na zneutralizowanie konkurentów – omawiany był kilka dni i zniknął z agendy mediów. A KO, choć lekko zyskuje w sondażach (oprócz jednego wątpliwego badania), nie prześcignęła PiS.



Grzegorz Wszółek

Koalicja Obywatelska ma 32 proc. poparcia, PiS 31 proc. – tym sondażem Kantaru podzieliła się z opinią publiczną stacja TVN. Miał to być jaskrawy dowód na to, że narracja Donalda Tuska i największej formacji opozycyjnej się sprawdza: marsz 4 czerwca wyzwolił nową energię, antypisowscy wyborcy i działacze się policzyli, a „teraz nikt tej siły nie powstrzyma”, jak ciągle mówił na wiecu Donald Tusk. Tyle że na otwieranie szampana w geście triumfu jest zdecydowanie za wcześnie.

Pomiar Kantaru można włożyć między bajki – tak się składa, że już trzeci raz w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy ta pracownia jako jedyna w Polsce lokuje KO na pozycji lidera. Najpierw w grudniu 2022 r., w trakcie największej fali inflacyjnej, co radośnie podawali dalej na Twitterze Donald Tusk i cały aktyw jego partii. Potem ni stąd, ni zowąd w lutym tego roku KO uzyskała 29 proc., PiS zaś 28 proc. Żadnego z tych pomiarów nie potwierdziły inne sondaże, ale to nie wszystko. Twardy elektorat Zjednoczonej Prawicy to obecnie ok. 30 proc. Tylko jakaś niewiarygodna katastrofa sprawiłaby, że ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego otrzymałoby gorszy wynik. Tymczasem w sondażach Kantaru – jedyne – to niemal norma. Już samo to powinno dać do myślenia tym, którzy poprawiają swoje nastroje publikowaniem podobnych bzdur.

Opozycja en masse traci w mandatach

Nie da się jednak ukryć, że marsz opozycji posłużył Donaldowi Tuskowi. Po pierwsze, jako najbardziej nielubiany polityk w Polsce, co potwierdzają badania dotyczące zaufania, sprytnie podkreślił rolę lidera, spychając na boczny tor Szymona Hołownię, Władysław



Czas działa na niekorzyść Tuska. Sukces frekwencyjny z 4 czerwca już się nie powtórzy | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

sława Kosiniaka-Kamysza i Włodzimierza Czarzastego. Potencjalni koalicjanci nie dostali okazji nawet na to, by wejść na scenę i cokolwiek powiedzieć do tłumów. Zostali kompletnie ograniczeni w aktywności przez Tuska, jednoosobowego bohatera ulicznej imprezy.

Jeszcze jest za wcześnie, by stawiać jednoznaczne tezy, ale wyniki sondażowe po 4 czerwca wyraźnie wskazują na spadki Trzeciej Drogi i Lewicy – z korzyścią dla Koalicji Obywatelskiej. Jeśli ktokolwiek z obozu liberalno-lewicowego marzył o wyrwaniu choćby części elektoratu PiS, to już widać, że to niemożliwe. Z kolei dalsze osłabianie partii antypisowskich może doprowadzić do zaciętej walki o przekroczenie progu 8 proc. Historia z 2015 r. pokazała, że niemożliwe w polityce nie istnieje. Wówczas Lewica, sprzymierzona z Januszem Palikotem, sensacyjnie wyleciała z politycznej układanki, dzięki czemu Zjednoczona Prawica nie tylko wygrała wybory, lecz także sprawowała samodzielnie rządy. Z pewnością kierownictwo PiS nie miałoby nic przeciwko powtórce z historii i wyrzuceniu poza Sejm jednego z opozycyjnych graczy. Jak

wskazuje politolog Marcin Palade, opozycja musiałaby liczyć nie tylko na wysokie poparcie dla PO, lecz także na ok. 12-procentowy wynik kolejnych formacji, aby metoda d'Hondta w przeliczaniu mandatów nie premiowała aż nadto zwycięzcę.

Po drugie, Tusk rzeczywiście marszem wlał w serca swojego elektoratu nadzieję. Trzeba pamiętać, że antypisowscy działacze, biznesmeni, którzy potracili wpływy, ale też najbardziej zaangażowani wyborcy, są od ośmiu lat przybici. Wierzą, a przynajmniej chcą wierzyć, że w Polsce jest dyktatura, łamie się prawa kobiet jak w państwach islamskich, władze są sprzymierzone z Władimirem Putinem, choć mocno wspierają walczącą Ukrainę i są tam odznaczane, a reset w stosunkach z Kremlen był prowadzony za czasów ich ulubieńca. Krótko mówiąc, elektorat PO w większości jest w stanie żałoby od 2015 r. Od pierwszego dnia rządów Prawa i Sprawiedliwości przekonuje, wraz z najbardziej radykalnymi komentatorami, że nie ma demokracji, choć to jej wyrok zdecydował o zmianie politycznej w kraju. Z ich punktu widzenia marsz 4 czerwca był potrzebny jak

tlen, bo PO przegrała z Jarosławem Kaczyńskim siedem wyborów z rzędu.

Marsz ustąpił miejsca imigrantom

Jak jednak utrzymać pozytywne napięcie i zainteresowanie do jesiennych wyborów? Czas działa na niekorzyść Tuska. Przed nami wakacje, a nie jest to optymalny czas na polityczne demonstracje i zajądłe spory. Poza tym drugi raz sukces frekwencyjny się nie powtórzy.

Wydawało się przez chwilę, że upokorzeni liderzy opozycji zaczną rozglądać się coraz usilniej za jedną listą, ale niemal codziennie ktoś z PO kłóci się z przedstawicielami Lewicy czy też Polski 2050. Potencjalny rząd opozycji po wyborach będzie, już widać to gołym okiem, bardzo słaby, a konieczność kohabitacji z prezydentem tym bardziej życia mu nie uprości. Co więcej, z pomocą PiS przychodzą też celebryci, niezawodna „Gazeta Wyborcza”, napędzający nachalną propagandę TVN24 i wreszcie sama Unia Europejska. W tym tygodniu nikt nie przeżywa już marszu w stolicy. Głównym tematem, wokół którego się łączy rzeczy kręci się kampania, jest kwestia przymusowej relokacji uchodźców.

Niesprawiedliwej, bo już w 2015 r. – wbrew unijnym dygnitarzom – pomysł upadł ze względu na niechęć obywateli Europy do tego pomysłu. Teraz Komisja Europejska wraca do obowiązkowych kwot, a za nieprzyjęcie imigrantów każe płać po 20 tys. euro za osobę. Ludzie widzą, że coś tu nie gra – na utrzymanie Ukraińców, którym Polska udzieliła schronienia, Unia Europejska płaci grosze. Narzuca idealistyczny plan, sugerując jednocześnie, że życie imigranta z krajów Maghrebu jest więcej warte niż życie naszego sąsiada, brutalnie napadniętego przez Rosjan.

Trudno przypuszczać, by temat narzucany przez Brukselę nie stał się osią kampanii wyborczej, i to nie tylko w naszym kraju. Tym bardziej że w kwestii imigrantów kompletnie wyłożyła się Platforma Obywatelska, co potem skutkowało upadkiem rządu Ewy Kopacz i dojściem PiS do władzy. Nie dlatego, że Polacy są wystraszeni rasistami, jak niekiedy próbuje się tłumaczyć, ale dlatego, że rozsądnie oceniają skutki bezmyślnej polityki migracyjnej. Co gorsza dla Tuska, PO nie ma kompletnie odpowiedzi na to wyzwanie, bo wcześniej w ciemno popierała plany Brukseli. Wyróżniają się stanowiska PiS i Konfederacji, co może zostać dostrzeżone przy urnach wyborczych.

Przestroga z Węgier dla polskich liberałów

Żeby rządzić, trzeba otrzymać odpowiednią liczbę mandatów. Na fali marszu 4 czerwca liderzy opozycji w mediach kompletnie o tym zapomnieli. A wystarczy zerknąć na sondaże – z wyjątkiem absurdu Kantaru – i widać, że powiększają w tej sferze wpływy Zjednoczona Prawica i Konfederacja, a opozycja antypisowska jako całość je traci. To nie wróży jej nic dobrego. Ponadto wszyscy, którzy już wieszczą koniec epoki PiS, powinni pamiętać, że na Węgrzech nie tak dawno również odbywały się rekordowe frekwencyjne demonstracje. Na jednej z nich był nawet Donald Tusk. Marsz nie przyczynił się do obalenia Viktora Orbána, na co wskazywały niektóre sondaże. Gdy do tego dodamy, że do stolicy 4 czerwca przybyło 150 tys. osób, a może więcej, ale popierających łącznie sześć formacji (PO, Lewica, Polska 2050, PSL, Porozumienie, AgroUnia), to już sukces organizatorów nie jest wcale taki oczywisty.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



OPERA \ Polska Opera Królewska zaprasza na VI Letni Festiwal, w tym roku poświęcony operze komicznej. Wydarzenie zainauguruje 24 czerwca premiera „Włoski w Algierze” w reżyserii Jitki Stokalskiej pod batutą Dawida Runtza. Festiwal potrwa do 23 lipca.

WYWIAD \ Z MICHAŁEM CHOROSIŃSKIM, dyrektorem Teatru im. S. Jaracza w Łodzi i reżyserem spektaklu „Rozmowy z katem”, rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

„Rozmowy z katem” dedykowane Poczobutowi

Mimo przepaści czasowej czuję jakąś nić między Kazimierzem Moczarskim a Andrzejem Poczobutem. Tacy Poczobutowie są spadkobiercami takich Moczarskich. Oni obaj byli nośnikami tych samych wartości i z tego samego powodu siedzieli w więzieniu.



Michał Chorośiński: Dziś odchodzi się od klasyki w imię poszukiwań twórczych, które są bardzo ważne i do których każdy artysta ma prawo. Ale musi być ten rdzeń | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

Jürgen Stroop zastanawiał się, czy ma kłamać o bierności Polaków wobec Holocaustu, czy mówić prawdę o ich bohaterstwie. Kazimierz Moczarski odpowiedział mu wtedy, że nie warto kłamać, bo świat zaraz pozna prawdę. Ich rozmowa odbyła się w 1949 r. Tymczasem świat nie wiedział w 1949 r. i nie wie w 2023 r., kto był katem w czasie II wojny światowej, a kto ofiarą. Pana najnowszy spektakl „Rozmowy z katem” na scenie Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi jest więc aktualny. Przeraża mnie to. Pana też?

W latach 70., kiedy Zygmunt Hübner pisał scenariusz „Rozmów z katem”, a Andrzej Wajda reżyserował ten spektakl, prawda o wojnie nie podlegała dyskusji. Dziś obserwujemy próbę odwracania odpowiedzialności za II wojnę światową. Czesław Kiszcak mówił kiedyś w jednym z wywiadów, że Stasi wypożyczało od nas dokumenty na

temat zbrodni wojennych na terenach Polski i że te dokumenty nie wracały. Możemy się tylko domyślać dlaczego. Wspominany przez Stroopa Ludwig Hahn, SS-Gruppenführer, dożył spokojnej starości, ciesząc się poszanowaniem Niemców. Z drugiej strony wciąż natrafiamy na ślady pamięci po II wojnie światowej. W całej Polsce rozsiane są mogiły polskich ofiar i miejsca kaźni. A mimo to sami zapominamy o bohaterstwie naszych przodków i ulegamy jakiejś wrogiej narracji, że patrzyliśmy biernie, a nawet byliśmy współsprawcami Holocaustu. Dlatego tekst Moczarskiego warto dziś przywołać. Wiele się zmieniło przez ostatnie dekady. „Rozmowy...” były publikowane w latach 70. Wtedy wiedza o zbrodniach niemieckich była bezdyskusyjna. Tak samo jak o postawie Pola-



Surowa scenografia „Rozmów z katem” będąca odwzorowaniem celi więzienia przy Rakowieckiej dała szerokie możliwości przedstawienia więziennego piekła, które pochłonęło rzesze polskich bohaterów | fot. Krzysztof Bieliński/Teatr Jaracza/d

ków, którzy żyli w symbiozie z Żydami i pomagali im przetrwać wojnę. Nikt nie sprzyjał Niemcom. Dla mnie dziś „Rozmowy z katem” to też przestroga.

Przestroga? Przed czym?

A kto maltretował Kazimierza Moczarskiego? Rodacy. Stroop jak na warunki więzienne był bardzo dobrze traktowany. Dostawał podwójne porcje jedzenia, wychodził na spacerki, nie był torturowany. A Moczarski, ten, który właśnie walczył ze zbrodniarzami pokroju Stroopa, był traktowany jak najgorszy bandyta. Dzięki niemu znamy opis 49 tortur, jakim byli poddawani więźniowie przy Rakowieckiej. Władza była wtedy narzucona, wiemy, kim był Bolesław Bierut i jak działali agenci NKWD w naszym kraju. Ale ci, którzy wykonywali wyroki i bili Moczarskiego, to by-

li przecież Polacy. Dlaczego go bili? Bo miał inne poglądy i inaczej pojmował dobro Polski. Czy to nie jest przestroga na dzisiejsze czasy? Jest. Dlatego spektakl zadedykowałem współczesnym więźniom politycznym.

Konkretnie Andrzejowi Poczobutowi. Dlaczego?

Poczobut tak jak Moczarski jest dziennikarzem. Tak jak Moczarski walczył o prawdę i wolność – wartości, które są mi bliskie. Mimo przepaści czasowej czuję jakąś nić między Moczarskim a Poczobutem. Tacy Poczobutowie są spadkobiercami takich Moczarskich. Oni byli nośnikami tych samych wartości i obaj z tego samego powodu siedzieli w więzieniu. Teraz Andrzej Poczobut ma trafić do łagru...

W roli Moczarskiego widzimy Łukasza Lewandowskiego. To jeden

z najlepszych aktorów teatralnych w naszym kraju, warto przypomnieć choćby jego kreację w „Sztuce intonacji” Tadeusza Słobodzianka w Teatrze Dramatycznym w Warszawie czy znakomitą „Zemstę” Teatru Klasyki Polskiej w Pana reżyserii. Lewandowski chciał być Moczarskim?

Zgodził się od razu. To wybitny aktor, który wykonał znakomitą pracę. Na potrzeby stworzenia wiernej kreacji aktorskiej spotykał się z córką Kazimierza, Ewą Moczarską. Wie o Moczarskim więcej niż reżyser (śmiech). To świadczy o jego warsztacie i rzetelności aktorskiej. Sławek Grzymkowski stworzył drugą świetną kreację, wcielając się w generała SS. Mnie szczególnie porusza odgrywanie tego samozadovolnienia Stroopa. To wielka tajemnica, skąd w ludziach może być tyle zła. I wielka sztuka, by zagrać kogoś, kto wyłącza sumienie

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13

GOSPODARKA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

KULTURA

18

OBRONA NARODOWA

19

PROGRAM TV

20

SPORT



NEWS \ Netflix zaprezentował zwiastun drugiej części dokumentu „Break Point”. Jedną z bohaterek serialu o doborowych tenisistach będzie Iga Świątek. Polka ma w produkcji opowiedzieć o swojej ciężkiej pracy i życiu prywatnym. Dodatkowo wywiadów udzielili m.in.: Andy Roddick, Maria Szarapowa i trener Igi Świątek Tomasz Wiktorowski. Premiera „Break Point” 21 czerwca.

i staje się ludobójcą. Bardzo ciekawą kreację stworzył też Radosław Osypiuk, aktor Teatru im. Stefana Jaracza.

Taka realizacja „Rozmów z katem” czy wcześniejszej znakomitej premiery „Dziadów” to kierunek, w którym chce iść Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi? Oba wspaniałe spektakle łączy szacunek dla autora, a to dziś w teatrze nie jest standard.

Dokładnie tak. W przypadku „Dziadów” konfrontacja publiczności z tekstem i podanie go rzetelnie przez dobrych rzemieślników – aktorów i reżysera, który nie wydziwia – jest wielką wartością. Gdy byłem w szkole, marzyło się właśnie o tym, by grać w takich spektaklach i grać takich autorów. To się nazywało: wielka rola. Taki kierunek teatralnych interpretacji jest korzystny nie tylko dla artystów, ale też dla widzów. W widzach jest potrzeba takiego teatru, czego dowodem jest powstały Teatr Klasyki Polskiej. Spektakle są przy pełnej widowni, a owacje na stojąco.

Tak była przyjęta w Teatrze Klasyki Polskiej m.in. reżyserowana przez Pana „Zemsta”...

I to znaczy, że to dobry kierunek. Gdy młodzież obcuje

tylko z trawestacją i dekonstrukcją tekstu, to ma całkowicie wykrzywiony obraz tego, co jest istotą. Pani to trafnie nazwała szacunkiem do autora tekstu, ja to nazywam „robieniem zgodnie z literą i duchem autora”. Książę Piotr w III części „Dziadów” mówi coś serio,

nym na tym terenie, który dziś nazywamy Polską. Tylko że to już nie będzie Polska. Zbigniew Herbert mówił, że kultury się nie dziełczy, tylko wypracowuje się ją w pocie czoła. Dziś się od tego odchodzi w imię poszukiwań twórczych, które są bardzo ważne i do któ-

ryć, że wychodzili zachwyceni. A wcześniej nie byli zainteresowani klasyką. Czytali bryki i traktowali to jak jakąś ramotę. Do czasu, kiedy nie spotkali się z bardzo dobrze wykonanym spektaklem. Wracając do „Dziadów” – po IV części, w której Gustaw spotyka się z Pustel-

„Dzień Walentego” Iwana Wyrpajewa i „Kartotekę” Tadeusza Różewicza. A w listopadzie jubileusz 135-lecia teatru i „Burza” Williama Szekspira. To do końca roku kalendarzowego. Potem będzie jeszcze ciekawiej, nie chciałbym wszystkiego zdradzać, ale jeżeli Pani pozwoli, opowiem o tych planach na początku sezonu 2023–2024. Staram się kształtować repertuar według klucza – dużo klasyki polskiej i światowej, do tego jeden lub dwa teksty współczesne i co najmniej jedna prapremiera w sezonie. Tymczasem jeszcze w tym sezonie jedna prapremiera – 17 czerwca „Finisaż”. Sztuka o Nowosielskim.

A co z dziećmi? W tym sezonie wprowadził Pan „Hobbita”. Bawiłam się jak dziecko (śmiech). Czary i magia! Spektakl chwaliliśmy na łamach „Codziennej”...

Dzieci traktujemy ze szczególną wrażliwością. Planujemy dla nich w przyszłym sezonie realizację co najmniej jednego spektaklu.

NIE PRZEGAP

Recenzja spektaklu „Rozmowy z katem” w aktualnym numerze tygodnika „Gazeta Polska”

**\\ Staram się kształtować repertuar według klucza – dużo klasyki polskiej i światowej, do tego jeden lub dwa teksty współczesne i co najmniej jedna prapremiera w sezonie. **

a nie dlatego, że jest kompletnie pijany albo zażył narkotyki. I do tego należy dołożyć najwyższą jakość artystyczną, czyli potrzebne jest rzetelne podejście i reżysera, i aktorów. Dziś przez to, że gra się mało klasyki, zanika sztuka mówienia wierszem. Bardzo zdolni młodzi aktorzy mają z tym kłopot.

A dlaczego warto wracać do klasyki?

Bo kultura jest głównym czynnikiem, który buduje naszą tożsamość. Jeśli z niej zrezygnujemy, to zostanie ona zastąpiona czymś in-

rych każdy artysta ma prawo, ale musi być ten rdzeń.

Tylko czy młodzi widzowie potrzebują dziś poczucia polskiej tożsamości? To właśnie w teatrze widać jak na dłoni ten odwrót. Zastąpienie wartości antywartościami.

Ale wciąż pewne teksty uznajemy za wielkie. Żeby młody widz chciał po nie sięgnąć, musi mieć bardzo dobrą jakość. I to już nasze zadanie. Obserwowałem młodych ludzi na spektaklach, które były podczas festiwalu „Fredro w Łazienkach” w Warszawie. Proszę mi wie-

niekiem, widzowie nie kryli zachwytu tym, jak przedstawiona jest tu głęboka miłość mężczyzny do kobiety. Wychodzili wręcz odmienieni, bo nie zdawali sobie sprawy, że klasyka niesie taki ładunek wartości i piękna! Nic tak nie osłabi antywartości jak wartość właśnie. Wystarczy z nią wyjść do widzów i taką widzę rolę Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi.

Co przyniesie nowy sezon?

Otworzymy go ambitnym tekstem Thomasa Bernharda „Rodzeństwo”, w październiku zaprosimy widzów na

REKLAMA

**akademia
demokracji**

Zapisz się na bezpłatne szkolenie w Twoim regionie.

Zdobądź wiedzę w zakresie:

- ✓ prawa wyborczego
- ✓ procesu głosowania
- ✓ pracy komisji wyborczych

www.akademia-demokracji.pl

infolinia: 222 57 20 50

Dofinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów



AMERYKAŃSKI ARSENAŁ JĄDROWY

SPRZĘT WOJSKOWY \ Na amerykańską triadę odstraszania nuklearnego składają się m.in. znajdujące się w silosach międzykontynentalne pociski balistyczne LGM-30G Minuteman III, pociski balistyczne SLBM UGM-133 Trident II D-5 rozmieszczone na okrętach podwodnych typu Ohio oraz bomby grawitacyjne B61-12.

Paweł Kryszczak

RAPORT \ Porażka kontroli zbrojeń nuklearnych

Mocarstwa atomowe modernizują swój arsenał

Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) w swoim najnowszym raporcie wskazuje na modernizację arsenałów jądrowych prowadzone przez dziewięć mocarstw nuklearnych. W ciągu ostatniego roku liczba głowic jądrowych zwiększyła się z 9490 do 9576, z których aż 3844 gotowe są do szybkiego użycia. Największymi mocarstwami nuklearnymi są Stany Zjednoczone oraz Federacja Rosyjska, które dysponują łącznie 90 proc. broni jądrowej na świecie.

Dziewięć mocarstw atomowych dysponowało na początku 2023 r. 12 512 głowicami jądrowymi, co oznacza spadek o 198 głowic w porównaniu z rokiem 2022. Zmniejszenie liczby głowic wynika przede wszystkim z demon-tażu przez USA i Rosję wyco-fanych z użycia głowic. „Wy-daje się, że globalne redukcje głowic operacyjnych utknę-ły w martwym punkcie i ich liczba znów rośnie” – może-my przeczytać w raporcie.

Z całkowitego światowe-go zapasu 12 512 głowic ją-drowych w styczniu 2023 r. 9576 znajdowało się w za-pasach wojskowych do po-tencjalnego wykorzystania, czyli o 86 więcej niż w styczniu 2022 r.

USA i Rosja głównymi mocarstwami nuklearnymi

Największymi mocarstwami nuklearnymi są Stany Zjednoczone oraz Federacja Rosyjska, które dysponują łącznie 90 proc. broni jądrowej na świecie. W przypadku Federacji Rosyjskiej możemy mówić o 5889 głowicach jądrowych. Wśród tego arsenału aż 1674 głowice są umieszczone na pociskach rakietowych lub znajdują się w bazach z siłami operacyjnymi, co znacząco zwiększa możliwość ich użycia. Część z głowic (1164) znajduje się w głębokich magazynach i ich użycie wymagałoby większego wysiłku. Reszta głowic ma zostać zdemontowana. Na drugim miejscu znajdują się Stany Zjednoczone dysponujące 5244 głowicami jądrowymi, w tym 1770 gotowymi do szybkiego użycia, a w głębokich magazynach znajduje się 2185 głowic. W przypadku 1536 głowic w ciągu kolejnych lat mają one zostać zdemontowane.



Chiny zwiększają liczbę silosów nuklearnych

Kolejnym w zestawieniu krajem jest Chińska Republika Ludowa, której arsenał nuklearny wzrósł z 350 głowic w styczniu 2022 r. do 410 w styczniu 2023 r. W kolejnych latach możemy spodziewać się dalszego rozbudowania potencjału odstraszania nuklearnego przez Chińską Armię Ludowo-Wyzwoleńczą. – Coraz trud-

niej jest pogodzić tendencję (zwiększania arsenału jądrowego) z deklarowanym przez Chiny celem posiadania jedynie minimalnej liczby sił nuklearnych potrzebnych do utrzymania bezpieczeństwa narodowego. Chiny rozpoczęły znaczną rozbudowę swojego arsenału nuklearnego – stwierdził ekspert SIPRI Hans M. Kristensen. Chiny zwiększają ponadto liczbę nośników przenoszenia, w tym międzykontynentalnych pocisków balistycznych. W przypadku Wielkiej Brytanii możemy mówić o arsenałach złożonym z 225 głowic, w tym 120 rozmieszczonych jest w jednostkach na okrętach podwodnych.

Arsenał modernizują również mniejsze kraje

Kolejne w zestawieniu są Pakistan, który w magazynach ma 170 głowic jądrowych, oraz Indie dysponujące 164 głowicami atomowymi. Jak zauważają eksperci, modernizacja pakistańskiego arsenału nuklearnego ma na celu odstraszanie Indii. Z kolei indyjski program jądrowy oraz raketowy obliczony jest

na uzyskanie środków przenoszenia z większym zasięgiem, aby poza Pakistanem odstraszac również Chiny. W zestawieniu na przedostatnim miejscu znajduje się Izrael, który ma dysponować 90 głowicami jądrowymi.

W przypadku Korei Północnej o arsenał liczącym 30 głowic oraz zapasach materiału rozszczepialnego umożliwiającego wytworzenie kolejnych 50–70 głowic. Mimo że reżim w Pjongjangu nie przeprowadził żadnych prób jądrowych w 2022 r., to przeprowadził ponad 90 testów pocisków. Niektóre z nich, w tym nowe międzykontynentalne rakiety balistyczne, mogą przenosić głowice nuklearne.

Rosjanie zawiesili Nowy START

Jeśli chodzi o kontrolę zbrojeń nuklearnych, sytuacja została naruszona ze względu na agresywne działania Rosji. W tym roku Kreml zawiesił wykonywanie traktatu Nowy START (New START) o redukcji zbrojeń strategicznych. Porozumienie to zostało podpisane 8 kwietnia 2010 r. w czeskiej Pradze. Sygnatariusza-

mi tego traktatu byli ówczesni prezydenci Rosji i Stanów Zjednoczonych – Dmitrij Miedwiediew i Barack Obama. W ramach tej umowy, która weszła w życie 5 lutego 2011 r., każda ze stron zobowiązała się do ograniczenia liczby swoich głowic nuklearnych dla rozmieszczonych pocisków ICBM i SLBM do łącznie 1550 sztuk. Warto zauważyć, że do tego limitu wliczają się również ciężkie samoloty bombowe, z których każdy uznawany jest za jedną głowicę.

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, traktat Nowy START nie był od czasów pandemii respektowany ze względu na brak realizacji inspekcji arsenałów strategicznych. Rozmowy w sprawie wznowienia inspekcji miały się odbyć w ubiegłym roku w Egipcie, ale Rosja je przełożyła. Nie wyznaczono kolejnego terminu spotkania w tej sprawie. Amerykański Departament Stanu informował w lutym br. o łamaniu umowy międzynarodowej przez Rosję, która uniemożliwiała przeprowadzenie inspekcji arsenału jądrowego kontrolerom z USA.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 309/23

OGŁOSZENIE

„W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 309/23 z wniosku Gminy Sosnowiec toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Marianie Kisiel, synu Józefa i Walerii, zmarłym 31 lipca 2018 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałym w Sosnowcu, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec.

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-13 GOSPODARKA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 KULTURA

18 OBRONA NARODOWA

19 PROGRAM TV

20 SPORT



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

19.35 | TVP Historia

FILM DOKUMENTALNY

„PIERWSZY TRANSPORT DO AUSCHWITZ. POST SCRIPTUM” \

14 czerwca 1940 r. z Tarnowa wyruszył transport 728 polskich więźniów. Pod eskortą niemieckich żołnierzy przewieziono ich pociągiem do Auschwitz. Film opowiada o losach kilku z nich.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 14 CZERWCA 2023

19

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLICA	TRWAM
08:00 Wiadomości 08:10 Kwadrans polityczny 08:25 Informacje kulturalne 08:40 Ranczo (91) - serial 09:40 Komisarz Alex (228) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (126) - serial 11:25 Korona królów. Jagiellonowie (11) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Wspaniałe stulecie (279) - serial 15:00 Wiadomości 15:20 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (49) - serial 17:00 Teleexpress 17:20 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Ranczo (13) - serial 19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:00 Pogoda 20:15 Alarm! 20:35 Velvet (6) - serial 21:30 Stulecie Winnych (4) - serial 22:30 Osiecka (2) - serial 23:25 Uwieszeni - thriller, USA 2012. Młoda para kupuje dom, a w nim odkrywa zapasy heroiny. Stają się celem gangu narkotykowego. 01:15 Ines, pani mej duszy (11) - serial 02:10 Enklawa strachu (1) - serial	06:55 Rodzinka.pl (168) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 10:35 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:15 Zakochaj się w Polsce 11:50 Barwy szczęścia (2774) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Akacja 38 (110) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (447) - serial 15:05 M jak miłość (1683) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Zakazany owoc (237) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Akacja 38 (111) - serial 19:30 Na sygnale (409) - serial 21:0 Kino relaks: Miłość aż po ślub - komedia romantyczna, Francja 2017, wyk. Nicolas Duvauchelle, Julia Piaton, Reem Kherici 00:00 Obietnica (6) - serial 00:00 Masz talent - film biograficzny, Wielka Brytania/USA 2013 01:55 La Bandita (52) - serial 02:55 Bolivar (6) - serial 03:55 Syn 2 (13) - serial	06:05 Ukryta prawda (1274) - serial 07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:30 Ukryta prawda (1191) - serial 12:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 13:40 Szpital (628) - serial 14:45 Ukryta prawda (1275) - serial 15:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:55 Tajemnice miłości (22) - serial 17:55 Ukryta prawda (1192) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport, pogoda 20:15 Na Wspólnej (3641) - serial 20:55 Milionerzy - telet. 21:40 Mumia powraca - film przygodowy, USA 2001, wyk. Brendan Fraser, Rachel Weisz. Mumia kapłana Imhotepa, spoczywająca w muzeum, ponownie ożywa i staje do walki o władzę. Jednocześnie po tysiącach lat ze snu zostaje obudzony król Skorpion, który także dąży do panowania nad światem. Rodzina O'Connellów stara się powstrzymać potwory. 00:15 Obecność 2 - horror, Kanada/Wielka Brytania/USA 2016 02:55 Kwatery Hitlera (1) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (676) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (677) - serial 09:40 Sekrety rodziny (140) - serial 10:40 Dlaczego ja? (1152) - serial 11:40 Gliniarze (504) - serial 12:50 Wydarzenia 13:20 Interwencja - magazyn reporterów 13:40 Trudne sprawy (1151) - serial 14:40 Dlaczego ja? (1191) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja - magazyn reporterów 16:30 Na ratunek 112 (526) - serial 17:00 Gliniarze (655) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3640) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Druhny - komedia romantyczna, USA 2011. Annie zostaje druhną honorową. Wraz z koleżankami wyrusza w podróż, by zaszać na wieczorze panieńskim. 22:50 Jestem taka piękna! - komedia, Chiny/USA 2018 01:25 Ostrożnie z dziewczynami - komedia romantyczna, USA 2002	7:00 Transmisja Mszy Świętej z Jasnej Góry 7:35 Polska na dzień dobry 10:00 W punkt 11:10 Dzień z Republiką 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 15:35 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 16:15 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:00 Republika po południu - Popołudniowy serwis informacyjny 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Dziennikarski poker 19:40 Codziennie ***** Putina 20:00 W punkt 20:45 Pilnujmy Polski! 21:15 Mówi się... 22:00 Codziennie ***** Putina 22:10 Konflikty po II wojnie światowej 22:35 Biznes Polska 23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 23:20 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport - flash 00:25 Czas przedsiębiorców 00:45 Polska na dzień dobry 01:35 Dokument w Republice	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Żywa nie tradycja 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Marianie w Kazachstanie 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Tajemnica Enigmy 13:00 Spór o Morskie Oko 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Życia nie można zamarować 15:25 Jezusie, ulituj się nad nami! 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Opiekuńcze skrzydła. Hospicjum św. Anny w Lubartowie 17:00 Po stronie prawdy 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokoń. 19:30 Opowieści z Księgi Cnót 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyznę 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Marusarz. Tatrzański Orzeł - film obyczajowy, Polska 2021 23:40 Kurier Pana Boga 00:00 Słowo życia

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila:

reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny.

Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

Przeczytaj w jutrzejszym dzienniku „Gazeta Polska Codziennie”



Bankowe wsparcie polskiej kultury i dziedzictwa narodowego

PKO Bank Polski to jeden z największych w kraju mecenasów kultury i sztuki



PARTNER DODATKU



Bank Polski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-13 GOSPODARKA
14-15 PUBLICYSTYKA
16-17 KULTURA
18 OBRONA NARODOWA
19 PROGRAM TV
20 SPORT



HISTORYCZNY TYTUŁ MISTRZOWSKI NUGGETS

NBA \ Koszykarze Denver Nuggets zdobyli pierwsze w historii klubu mistrzostwo NBA. W piątym meczu finału pokonali u siebie Miami Heat 94:89 i wygrali serię play-off 4–1. Najbardziej wartościowym zawodnikiem (MVP) finałów został Serb Nikola Jokić.

EURO 2024 \ Piłkarze reprezentacji Polski przygotowują się do towarzyskiego meczu z Niemcami i eliminacyjnego z Mołdawią

Gotowi na trudne mecze

W piątek w Warszawie reprezentacja Polski zmierzy się w meczu towarzyskim z Niemcami. Ważniejsze spotkanie odbędzie się jednak 20 czerwca w Kiszyniowie, gdzie zagramy z Mołdawią w eliminacjach Euro 2024. – Jeśli pozwolimy rywalom poczuć się pewnie, to będziemy się męczyć – mówi o tym meczu kapitan Biało-Czerwonych Robert Lewandowski.

Artur Szczepanik

K adrowicze na zgrupowaniu w Warszawie przebywają od poniedziałku. Wiadomo już, że opuścił je kontuzjowany Arkadiusz Reca, który razem ze Spezią spadł z Serie A, na dodatek w przegranym 0:1 spotkaniu barażowym z Veroną nabawił się urazu.

– Dla niektórych ta przerwa po sezonie ligowym powinna trwać dwa tygodnie, może nawet dłużej. Ja odpoczywałem bardzo krótko, ale nie mam z tym problemów. Na pewno dla wielu piłkarzy

to było wyzwanie, jak się przygotować do zgrupowania pod względem fizycznym – przyznał Lewandowski.

20 czerwca Biało-Czerwonych czeka w Kiszyniowie mecz eliminacji mistrzostw Europy z Mołdawią. Polacy będą faworytami, choć w marcu Czesi zremisowali na wyjeździe z tym przeciwnikiem 0:0.

Wcześniejszy mecz towarzyski z Niemcami będzie pożegnaniem z reprezentacją Jakuba Błaszczykowskiego. Jak wcześniej zapowiedział selekcjoner Fernando Santos, 108-krotny reprezentant za-



Bartosz Bereszyński na zgrupowanie przyjechał wcześniej, aby utrzymać formę, trenując z Fernando Santosem | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

gra prawdopodobnie 16 minut, bo taki numer na koszulce nosił w reprezentacji.

Na razie nie wiadomo, co z występem w piątek Lewandowskiego, który świetnie zna wielu reprezentantów Niemiec i selekcjonera Hansiego Flicka z czasów występów w Bayernie Monachium.

– Trudno mi w tej chwili odpowiedzieć, ile to dokładnie będzie minut. Wiadomo, że ja zawsze sentymentalnie będę podchodził do meczów reprezentacji na PGE Narodowym. A jeszcze taki przeciwnik – z trenerem i piłkarzami kadry Niemiec cały

czas mam kontakt. To dla mnie osobiście mecz emocji, nie tylko sportowych. Chyba jednak te emocje trzeba odłożyć na bok. Rozsądek powinien decydować, co będzie najlepsze – przyznał kapitan.

Lewandowski został mistrzem Hiszpanii z Barceloną i królem strzelców La Ligi. Bartosz Bereszyński, drugi z najbardziej doświadczonych reprezentantów, ostatnie pół roku spędził na wypożyczeniu w Napoli, w którym razem z Piotrem Zielińskim sięgnęli po mistrzostwo Włoch. „Bereś” w przeciwieństwie do „Ziel-

ka” dopiero pod koniec sezonu, gdy drużyna była już pewna tytułu, dostał tam szansę występów.

– Ciężko pracowałem, ale szansę dostałem dopiero pod koniec sezonu. Cieszę się z tego ostatniego miesiąca. Udało mi się wystąpić w trzech meczach pod koniec rozgrywek, więc wszedłem w rytm – przyznał Bereszyński.

W minionym sezonie przeżywał różne momenty. Jesienią grał w Sampdorii Genoa, która ostatecznie spadła z włoskiej ekstraklasy. Pod koniec roku wystąpił na mundialu w Katarze i spisał się tak dobrze, że został wypożyczony do Napoli.

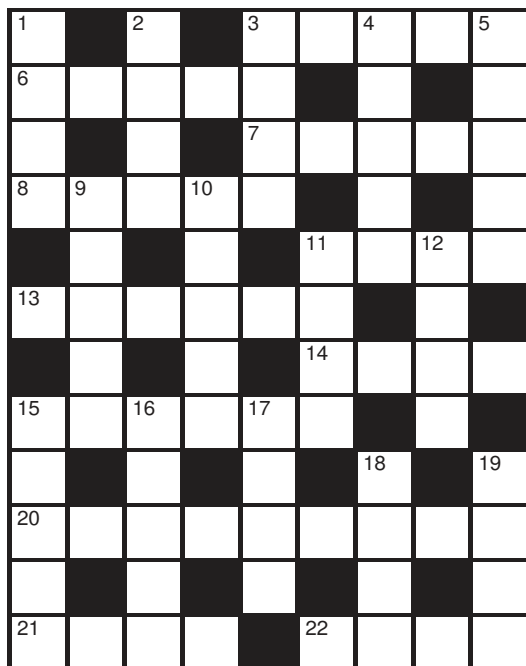
– Przeżywałem wspaniałe i mniej piękne chwile. Pierwsze pół roku, w Sampdorii, było trudne. Ten klub nie zmierzał w dobrym kierunku. Nie widziałem światła w tunelu, jeżeli chodzi o ten sezon. Później mundial – dla mnie wyjątkowy. Dalej transfer do Neapolu. Nie rozegrałem zbyt wielu meczów, czułem jednak, że jestem ważną częścią Napoli. I ważnym piłkarzem dla mieszkańców tego miasta. Oni naprawdę traktowali wszystkich wyjątkowo. Zwłaszcza w sezonie, gdy drużyna po tylu latach zdobyła mistrzostwo Włoch. Myślę, że gdy kiedyś wrócę tam, np. na pizzę, oni wciąż będą mnie pamiętać. Zobaczmy, jak potoczy się moje życie. Natomiast na darmo w pizze mogą chyba zawsze tam liczyć – uśmiechnął się Bereszyński.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) Arkadiusz, piłkarz reprezentacji Polski
- 6) brzeg koła
- 7) kraj z Ryga
- 8) kolczasta jaszczurka
- 11) drużyna z Madrytu
- 13) ptak z czubkiem
- 14) ... Krakowsko-
-Częstochowska
- 15) boczna droga
- 20) państwo z Caracas
- 21) cecha dżentelmena
- 22) naczynie na zupę

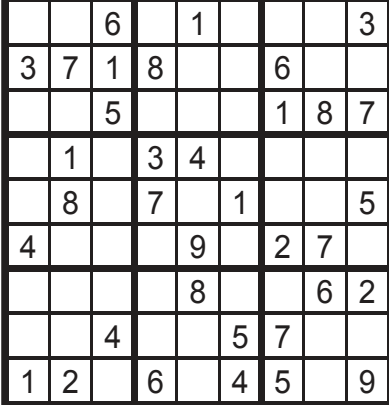
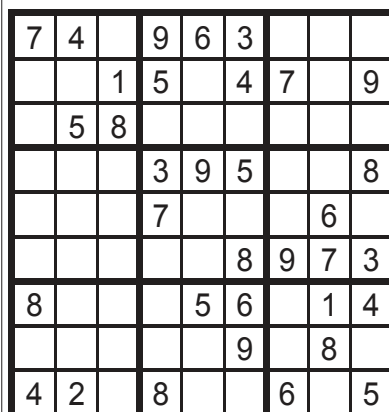
- 12) bujna fryzura
- 15) rewanż, zemsta
- 16) chwacki motor
- 17) najniższy poziom jachtu
- 18) portowa poczekalnia
- 19) pensja aktora



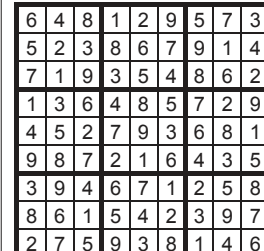
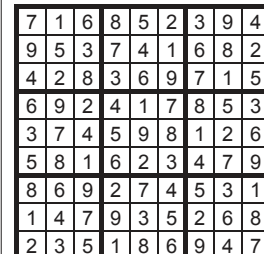
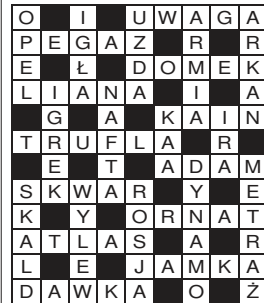
PIONOWO

- 1) prawo judaizmu
- 2) statek Noego
- 3) spowija bagna
- 4) pot. kawa z mlekiem
- 5) styl pływacki
- 9) gąska w lesie
- 10) gąbka do naczyń
- 11) wyjście samochodowy

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Z-ca: Joanna Szczurowska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),
Justyna Foksovicz (p.o. z-ca)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraça. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.